

Zakotwiczeni w nadziei

9 maja br. papież Franciszek ogłosił jubileuszową bullę ogłaszającą Rok Święty. Zawiera ona program pracy Kościoła na najbliższe 2-3 lata, dlatego warto przeczytać ją całą, a nie tylko streszczenie, które zamieszczamy poniżej.

W Serwisie ORRK prezentujemy również propozycje pracy z młodzieżą opracowane przez Radę KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży. Poza tym znajdziemy w nim m.in. głos naszych środowisk wobec „akcji” zdejmowania krzyży i stosunek do projektów liberalizacji aborcji Są też materiały ukazujące nowo odczytane kierunki pracy w niektórych ruchach.

Papież ogłosił jubileuszową bullę zwołującą Rok Święty

W papieskiej bulli znajdują się praktyczne informacje m.in. o tym, że Jubileusz zainauguruje otwarcie Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej 24 grudnia br., a ich zamknięcie odbędzie się 6 stycznia 2026 roku. Natomiast w diecezjach nie przewiduje się otwierania Drzwi Świętych. Rok Jubileuszowy otworzy Eucharystia sprawowana we wszystkich katedrach i konkatedrach na świecie 29 grudnia br. Papież podkreśla, że w „Kościołach partykularnych należy zwrócić szczególną uwagę na przygotowanie kapłanów i wiernych do spowiedzi oraz na dostępność tego sakramentu w formie indywidualnej”. Franciszek kieruje też specjalne zaproszenie do udziału w Jubileuszu do wiernych Kościołów Wschodnich, którzy, jak podkreśla, za swą wierność Chrystusowi wiele wycierpieli, często aż po śmierć.

Umorzenie długów krajów najuboższych

Papież zauważa, że „oprócz czerpania nadziei z łaski Bożej, jesteśmy wezwani do odkrywania jej także w znakach czasu, które daje nam Pan”. Apeluje, by pierwszy znak nadziei „przełożył się na pokój dla świata, który po raz kolejny pogrąża się w tragedii wojny”. Pyta: „Czy to zbyt wiele, by marzyć, aby broń umilkła i przestała przynosić zniszczenie i śmierć?”. I apeluje, by „z pieniędzy wykorzystywanych na broń i inne wydatki wojskowe stworzyć Światowy Fundusz na rzecz ostatecznego wyeliminowania głodu i na rozwój krajów najuboższych”.

Spis treści

- Papież ogłosił jubileuszową bullę zwołującą Rok Święty	1
- Nowe drogi formacji młodzieży w Polsce – Rada KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży	2
- Zarządzenie prezydenta stolicy ws. symboli religijnych narusza Konstytucję RP	9
- Papież do Équipes Notre-Dame: rodzina chrześcijańska jest dziś zagrożona	14
- Faza świadectw w sprawie beatyfikacji założyciela Comunione e Liberazione	14
- Ogónoeuropejskie Forum Bractw i Fraternali	15
- Gietrzwałdzkie Spotkanie Mężczyzn	15
- Diecezja bydgoska rozwija Eucharystyczny Ruch Młodych	16
- Skauci Europy rosną w siłę!	16
- 29. Pielgrzymka Związku Harcerstwa Polskiego	17
- Zjednoczeni w Duchu - ogólnopolskie czuwanie wspólnot Odnowy w Duchu Świętym	18
- Stowarzyszenie Katechetów Świeckich: chcemy ochrony i wychowania dzieci	19
- Katolicycy medycy w Sejmie: lekarz służy zdrowiu i życiu ludzkiemu, nie jest od zabijania	19
- Stanowisko Koalicji dla życia i rodziny w sprawie projektów ustaw legalizujących aborcję	21
- Oświadczenie liderów REFA oraz innych proekologicznych stowarzyszeń katolickich	21
- Marcin Zieliński: bez wspólnoty i Kościoła byłoby mi zdecydowanie ciężiej	22
- 44. Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”	25
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	26

Wśród apeli o nadzieję znalazło się też wezwanie do najbogatszych narodów, by darowały długi krajów, które nigdy nie będą mogły ich spłacić.

Ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci

W bulli jest apel o zniesienie kary śmierci oraz amnestię lub umorzenie wyroków dla więźniów. Wśród tworzenia znaków nadziei na przyszłość Franciszek wymienia m.in. troskę o życie, od początku do naturalnego końca. Wzywa też, by Jubileusz był czasem, w którym Kościół z odnowioną pasją zatroszczy się o młodych.

Ekumenizm krwi

Ostatni rozdział 25-punktowej bulli nosi tytuł „Zakotwiczeni w nadziei” i mówi o motywach chrześcijańskiej nadziei. W tym kontekście Franciszek pisze, że „przekonujące świadectwo tej nadziei, dają nam męczennicy, którzy niezachwiani w wierze w zmartwychwstałego Chrystusa, byli w stanie wyrzec się życia tu na ziemi, aby nie zdradzić swego Pana”. „Ci męczennicy, należący do różnych tradycji chrześcijańskich, są także ziarnami jedności, ponieważ wyrażają ekumenizm krwi” – podkreśla Papież i stwierdza, że dlatego jego „gorącym życzeniem jest, aby podczas Jubileuszu nie zabrakło celebracji ekumenicznej, która umożliwi ukazanie bogactwa świadectwa tych męczenników”.

Odkryć wartość spowiedzi

W kontekście znaczenia sakramentu spowiedzi i możliwości uzyskania jubileuszowego odpustu Papież podkreśla, że Misjonarze Miłosierdzia, których ustanowił podczas ostatniego Nadzwyczajnego Jubileuszu, nadal będą pełnić swoją funkcję, „przywracając nadzieję i przebacząc za każdym razem, gdy grzesznik zwraca się do nich z otwartym sercem i skruszoną duszą”. Franciszek wyraża nadzieję, że biskupi skorzystają z ich cennej posługi, „zwłaszcza wysyłając do tych miejsc, w których nadzieja jest poddawana ciężkiej próbie, takich jak więzienia, szpitale i miejsca, w których deptana jest godność osoby, w najtrudniejszych sytuacjach i w kontekstach największej degradacji, aby nikt nie był pozbawiony możliwości otrzymania przebaczenia i pocieszenia Boga”.

Ufność w Kościele, społeczeństwie i w relacjach międzyludzkich

Kończąc jubileuszową bullę, Papież podkreśla, że nadzieja zakotwiczona w Jezusie jest „znacznie większa niż satysfakcje każdego dnia i poprawa warunków życia, przynosi nas ponad próby i zachęca, byśmy szli, nie tracąc z oczu wielkości celu, do którego jesteśmy powołani – Nieba”. Wskazuje, że zbliżający się Jubileusz będzie zatem Rokiem Świętym, charakteryzującym się nadzieją, która nie gaśnie, nadzieją w Bogu. „Oby pomógł nam – pisze Franciszek – odkryć na nowo niezbędną ufność, zarówno w Kościele, jak i w społeczeństwie, w relacjach międzyludzkich, w stosunkach międzynarodowych, w promowaniu godności każdej osoby i w szacunku dla stworzenia. Niech świadectwo wiary będzie w świecie zaczynem prawdziwej nadziei. Pozwólmy, by od teraz pociągnęła nas nadzieja, i pozwólmy, by przez nas stała się zaraźliwa dla tych, którzy jej pragną”.

* * * * *

Nowe drogi formacji młodzieży w Polsce – propozycje Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży

Rada ds. Duszpasterstwa Młodzieży pod przewodnictwem bp. Grzegorza Suchodolskiego zakończyła prace nad dokumentem wskazującym nowe drogi i kierunki formacji na bazie obecnych nurtów w duszpasterstwie młodzieży. Dokument został opracowany na prośbę Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE).

Dokument powstał na podstawie doświadczeń członków i konsultorów Rady Duszpasterstwa Młodzieży w Polsce. Jest obszernym i kompleksowym wyjaśnieniem przyczyn obecnego stanu rzeczy i jednocześnie wskazaniem strategii w podejmowanej pracy z młodzieżą na kolejne lata.

Autorzy dokumentu podjęli refleksję nad tematami zaproponowanymi przez CCEE, odpowiadając na następujące pytania: Jaka jest sytuacja społeczno-kulturowa młodych ludzi w twoim kraju? Jakie postawy przejawiają młodzi wobec wiary i doświadczenia Kościoła? Jakie innowacyjne propozycje i decyzje są podejmowane w celu ożywienia ewangelizacji młodzieży? Jakie konteksty, języki, miejsca, modele są proponowane, aby poprawić doświadczenie młodych ludzi w Kościele? Kto i w jaki sposób troszczy się o formację młodych ludzi we wspólnocie kościelnej? Zwracają uwagę, że w Polsce mamy do czynienia z przejściem z duszpasterstwa masowego do osobistego towarzyszenia. Podkreślają znaczenie formacji, wejścia na drogę wiary i budowania osobistej relacji z Chrystusem – we wspólnocie.

1. Jaka jest sytuacja społeczno-kulturowa młodych ludzi w twoim kraju?

Przyspieszone procesy laicyzacyjne

Aktualnym kontekstem społeczno-kulturowym w Polsce jest postępująca sekularyzacja. Sprawia ona, że mimo jednorodności kulturowej dochodzi w polskim społeczeństwie do bardzo wyraźnej polaryzacji w obszarach politycznym, społecznym, moralnym, a także religijnym. Na przestrzeni ostatnich 30 lat przekaz kulturowy płynący w kierunku młodych ludzi przeszedł transformację z tradycyjnego, chrześcijańskiego, którego nośnikami były rodziny i katecheza szkolna, w kierunku obrazu kształtowanego przez kulturę masową i intermedia, co powoduje zwiększenie różnorodności dostępnych treści, a te popularne, rozrywkowe, często są sprzeczne z wartościami chrześcijańskimi. Procesy te dotyczą przede wszystkim młodzieży z dużych miast. Zauważalna jest tendencja migracji dorosłej młodzieży z mniejszych miejscowości i wsi do większych ośrodków.

Kryzys demograficzny

Ważnym uwarunkowaniem sytuacji społecznej w Polsce jest wyraźny kryzys demograficzny. W 2023 r. urodziło się około 270 tys. dzieci, czyli najmniej od II wojny światowej. W latach 2008-2015 wyemigrowało ponad 2 mln. ludzi, w większości młodych, którzy osiedlili się w różnych krajach zachodniej Europy, m.in. w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Francji i w Niemczech. Z najnowszych danych GUS wyłania się obraz Polski wyludniającej się i starzejącej. Od 1990 r. współczynnik dzietności wynosi poniżej 2, a od 2000 r. najwyższa wartość, jaką osiągnął, to 1,44 (np. w 1980 r. było to 2,28).

Oslabienie relacji międzyludzkich

W ostatnich latach, zwłaszcza po okresie pandemii Covid-19, zauważalna jest postawa osłabienia więzi międzypersonalnych wśród młodych. Młodzież nie jest ukierunkowana entuzjastycznie na formację w wymiarze wspólnotowym. Dotyczy to zresztą nie tylko młodzieży, ale całego społeczeństwa. Zauważalne jest rosnące zatamowanie młodzieży, która jako grupa społeczna ma coraz większą trudność budowania więzi społecznych, szczególnie w środowiskach koleżeńskich czy towarzyskich, ale także więzi rodzinnych. Te ostatnie w sferze deklaracji wciąż pozostają jednym z pierwszych punktów odniesienia dla młodych. Sytuacja ta powoduje u wielu poczucie samotności i braku oparcia społecznego. W ostatnich latach obserwuje się wśród dzieci i młodzieży (w wieku 7–18 lat) rekordową liczbę prób samobójczych: w 2022 r. były to 2093 próby (156 przypadków śmierci). Dla porównania w 2021 r. prób samobójczych było ok. 1,5 tys., a w 2020 r. mniej niż tysiąc.

Wpływ kultury medialnej

Dane Państwowego Instytutu Badawczego NASK wskazują na systematyczne wydłużanie się czasu spędzanego przez młodzież w sieci (teraz to już blisko pięć godzin w czasie wolnym). Jest to więc pokolenie praktycznie zawsze dostępne online – always on. Dla młodych ludzi świat realny i świat cyfrowy są dwoma środowiskami, w których funkcjonują na co dzień. Obserwuje się olbrzymią liczbę uzależnień od Internetu; także zależność myślenia i decydowania w kwestiach moralnych, gdzie bardziej niż tradycyjne autorytety, którymi byli dotychczas rodzice, nauczyciele i duszpasterze, liczą się influencerzy.

Kultura tymczasowości

Pomimo powszechnego dostępu do Internetu, a co za tym idzie możliwości natychmiastowego kontaktu z dowolną osobą, paradoksalnie zatracą się wśród młodych umiejętność tworzenia głębokich relacji i więzi. Dominuje kultura tymczasowości, związki krótkotrwałe, bez większych zobowiązań. Dotyczy to także sfery zakładania rodziny. Wielu młodych decyduje się na kilkuletnie wspólne życie bez zawierania jakiegokolwiek związku. Dość wyraźna staje się tendencja budowania związków „na próbę”, bez kontraktu cywilnego czy sakramentu małżeństwa. Zauważalna jest więc tendencja spadku liczby ślubów, a w 2023 r. po raz pierwszy liczba zawartych związków cywilnych była większa od liczby małżeństw sakramentalnych. Zauważalny jest także poważny problem mentalnościowy wynikający z konsumpcyjnego nastawienia do życia, który sprawia, że pomimo chęci zakładania rodziny decyzja o posiadaniu potomstwa jest odkładana na dalsze lata, a przy podejmowaniu pracy dominuje postawa „work - life balance”, by czerpać z życia jak najwięcej.

2. Jakie postawy przejawiają młodzi wobec wiary i doświadczenia Kościoła?

Od christianitas do wiary z wyboru lub bezdomności wyznaniowej

Polska jest krajem, w którym wyznanie rzymsko-katolickie jest nadal dominujące. Jeszcze nie tak dawno można było mówić o kraju jednorodnie katolickim, gdzie każdy obywatel w mniejszym czy większym stopniu utożsamiał się z wiarą katolicką i Kościołem, a przekaz wiary następował naturalnie w rodzinach, z pokolenia na pokolenie. Społeczeństwo było swoistą christianitas, gdzie nawet osoby o osłabionej więzi instytucjonalnej z Kościołem nie przyznawały się do tzw. „bezdomności wyznaniowej”, przyjmując i respektując cały bagaż kulturowy tradycji chrześcijańskiej. Obecnie, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, tendencje te wyraźnie się zmieniły. Coraz mniejsze znaczenie ma tradycyjny przekaz wiary w rodzinie, a wartością staje się wiara z wyboru. Widoczne są też tendencje do porzucenia praktykowania wiary przez znaczną część młodego pokolenia.

Według najnowszych badań Centrum Badania Opinii Społecznej CBOS, ukazujących spadek poziomu deklaracji wiary oraz praktyki wiary w ciągu ostatnich 30 lat, od 1992 do 2021 r., największe zmiany dosięgły właśnie pokolenie młodych. W kategorii wiekowej 18–24 lata odsetek wierzących w analizowanym okresie spadł z 93% do 71%, a niewierzących wzrósł z 6,7% do 28,6%. Jeszcze większe zmiany ujawniły się w badaniach deklaracji praktyki wiary, gdzie w tej samej grupie wiekowej odsetek praktykujących regularnie spadł z 69% do 23%, a odsetek niepraktykujących wzrósł z 7,9% do 36%.

Bardziej obojętność niż wrogość

Trzeba jednak zaznaczyć, że postawy młodzieży w Polsce wobec wiary i Kościoła nie są na ogół wrogie czy agresywne. Raczej należy je określić jako obojętne. Większą wrogość obserwuje się jedynie w mediach społecznościowych. Najczęściej przejawia się to jako postawa braku zainteresowania sprawami wiary, będąca skutkiem braku jakichkolwiek większych potrzeb duchowych. Dla znacznej części młodzieży Kościół jest traktowany jako instytucja przestarzała, głównie dla starszych ludzi. Taki też obraz Kościoła wynoszą młodzi z doświadczenia życia swojej parafii, gdzie w znacznej części młodzi nie spotykają już zbyt wielu swoich rówieśników. To generuje trudność w przestrzeni ewangelizacji i dawania świadectwa w grupach rówieśniczych. Młodzi głęboko wierzący i praktykujący coraz częściej doświadczają bycia w mniejszości, tak w grupach swoich znajomych, jak i w szkole czy na uczelni. Często - z tego powodu - boją się przyznać do swojej wiary i wyznawanych wartości moralnych.

Moralność selektywna i brak zaufania do Kościoła

Istnieje też grupa młodzieży, która charakteryzuje się pozytywną postawą wobec wiary i szeroko rozumianej duchowości, ale wykazuje brak zaufania do nauczania moralnego Kościoła oraz kościelnych instytucji. Bardzo często ten krytyczny stosunek wiąże się z życiem w nieregularnej sytuacji moralnej. Z pewnością przyczyniają się też do tego przypadki

wykorzystywania seksualnego wśród młodych przez duchownych oraz postrzeganie Kościoła jako instytucji zbyt mocno zaangażowanej politycznie. To powoduje, że spora część młodych przyjmuje postawę: „Wiara – tak, Kościół – nie”. Nie zawsze oznacza to odrzucenie samej wiary w Boga. Młodzi deklarują się wtedy jako wierzący, ale niepraktykujący albo odrzucający jakąś część nauczania moralnego Kościoła. Brak zaufania do Kościoła idzie w parze z przychylnym społecznie usprawiedliwianiem grzesznego stylu życia niezgodnego z nauczaniem moralnym Ewangelii.

6% młodych głęboko wierzących i 23% systematycznie praktykujących

Trzeba również powiedzieć o pozytywnych zjawiskach, które obserwujemy we wspólnotach formacyjnych, ruchach i duszpasterstwach akademickich oraz w parafiach. Młodzież formująca się w ruchach i duszpasterstwach, około 6%, jest dość zaangażowana, poszukująca głębszego doświadczenia duchowego, typu: rekolekcje, szkoły modlitwy, kursy biblijne, liturgiczne, adoracja Najświętszego Sakramentu czy kierownictwo duchowe. To osoby oczekujące jasnego, konkretnego i trwałego przedstawienia nauki Kościoła w sprawach dogmatycznych i moralnych. Cechuje je dojrzałość i pragnienie zaangażowania się w dzieła ewangelizacji. Tworzą one grupy oparte na pracy zaangażowanych i uformowanych liderów świeckich, dając duszpasterzowi doskonałą przestrzeń do indywidualnego towarzyszenia i rozeznawania duchowych potrzeb poszczególnych członków danej wspólnoty. To ci młodzi współtworzą większość inicjatyw formacyjnych i ewangelizacyjnych, organizowanych na szczeblu parafialnym, diecezjalnym i ogólnopolskim. Obok nich wartych dostrzeżenia jest ok. 23% młodzieży systematycznie praktykującej i prowadzącej życie sakramentalne w swoich parafiach.

Oratoryjny styl duszpasterstwa młodzieży

W pewnym stopniu, choć małymi krokami implementowana jest także propozycja tworzenia miejsc spotkań w parafii na sposób oratoryjny. Jest to odpowiedź na sugestie z adhortacji „Christus vivit”. Nadto idąc za tym dokumentem pojawiają się centra pomocy duchowej w parafiach. Działania te mają na celu wspieranie budowania więzi z innymi ludźmi w środowisku, gdzie nie ma alkoholu, narkotyków, agresji i przestępczości. Nierzadko przy takich wspólnotach kościelnych szukają bezpiecznej przystani osoby o różnego rodzaju zaburzeniach społeczno-psychicznych, co także jest skutkiem negatywnych doświadczeń globalnej pandemii. Młodzi bardzo pozytywnie odpowiadają na zaproszenie do przestrzeni, w której rozwijane są wzajemne więzi, braterstwo i gościnność.

3. Jakie innowacyjne propozycje i decyzje są podejmowane w celu ożywienia ewangelizacji młodzieży?

Parafia nadal aktualna

Pierwszą przestrzenią, w której młodzież doświadcza opieki duszpasterskiej jest parafia i prowadzone przy niej wspólnoty młodzieżowe. Wśród najpowszechniejszych w Polsce można wskazać Ruch Światło-Życie, Ruch Apostolstwa Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Drogę Neokatechumenalną oraz Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia, zapewniające stałą formację. Istnieje także wiele mniejszych, parafialnych, zakonnych i wspólnotowych grup oraz ruchów (np. formacja harcerska, skauting, Chemin Neuf, Shalom, Emmanuel) realizujących formację w oparciu o wytyczne swoich założycieli. W większości polskich parafii występują zróżnicowane formy pracy z młodzieżą; ośrodki miejskie charakteryzują się większą różnorodnością oraz dopasowaniem do wieku i preferencji w zakresie wyboru formacji, także z wykorzystaniem formacji online.

Duszpasterstwo tradycyjne i nowe formy

W Polsce w dalszym ciągu dużą popularnością cieszy się duszpasterstwo tradycyjne, przejawiające się celebracją nabożeństw (np. droga krzyżowa, adoracje, droga światła) oraz klasycznych spotkań formacyjnych i rekolekcyjnych. W wielu parafiach, szczególnie miejskich i w ośrodkach akademickich, celebrowane są Msze św. z udziałem młodzieży, ze specjalnie dedykowaną homilią, śpiewem scholi oraz liturgią przygotowaną przez młodych. Ich

zaangażowanie charakteryzuje się dużą dbałością o jakość celebracji liturgicznej, co jest efektem stałej formacji w tym zakresie. W większych ośrodkach funkcjonują spotkania przy wspólnym stole po Eucharystii (tzw. agapy), chociażby w adwencie po Mszy św. roratniej. W okresie Wielkiego Postu organizowane są Drogi Krzyżowe ulicami miast, gromadzące czasem kilka tysięcy osób, w tym młodych. Na uwagę zasługuje Ekstremalna Droga Krzyżowa rozpoczynająca się wieczorną Eucharystią, której uczestnicy pokonują samotnie lub w małych grupach kilkudziesięciokilometrową trasę.

Mamy w Polsce różne typy formacji: formacja biblijna, szkoły modlitwy, rekolekcje i adoracje, spotkania formacyjne w małych grupach, uzupełniane formami integracyjnymi (wyjazdy integracyjno-formacyjne, weekendowe, wakacyjne, wyjazdy sportowo-rekreacyjne), wspólne kolacje czy śniadania, gry planszowe, sportowe gry zespołowe oraz inicjatywy teatralne. W wielu diecezjach ciągle popularnym elementem formacji starszej młodzieży szkolnej jest pielgrzymka maturzystów, która na Jasnej Górze w Częstochowie gromadzi corocznie kilkanaście tysięcy osób. W starszych grupach, szczególnie akademickich, odbywają się spotkania formacyjno-społeczne z zaproszonymi gośćmi, jest prowadzone poradnictwo narzeczeńsko-mażeńskie, z poruszonymi tematami z zakresu psychologii, samorozwoju czy pracy nad sobą.

Istotną przestrzenią duszpasterstwa i realizacji potrzeb duchowych młodzieży są różnego rodzaju duszpasterstwa środowiskowe: szkolne (w Polsce istnieje prawie 500 szkół katolickich), sportowe, akademickie. W dużych ośrodkach akademickich istnieje zazwyczaj kilkanaście ośrodków duszpasterskich, od bardzo dużych (gromadzących kilkuset studentów) do mniej licznych (kilka-kilkanaście osób). Trzeba jednak stwierdzić, że w największych miastach z największą liczbą studentów duszpasterskim towarzyszeniem w tych wspólnotach otoczona jest grupa zaledwie ok. 5% studentów. Duszpasterstwa akademickie działające często od wielu lat, mające duże doświadczenie podkreślają obecnie ogromny dynamizm przemian społecznych, obserwowany wśród studentów. Przemiany objawiają się spadkiem potrzeb przynależności do grupy czy wspólnych doświadczeń, w tym religijnych.

Mimo wszystko przynajmniej kilkadziesiąt ośrodków duszpasterstwa akademickiego w Polsce pracuje bardzo dynamicznie z uwzględnieniem potrzeb młodzieży akademickiej i młodych dorosłych. Bardzo ważną częścią duszpasterskiego towarzyszenia studentom jest dzisiaj towarzyszenie duchowe w postaci stałego spowiednictwa oraz rozmów.

W duszpasterstwach akademickich znaczny procent stanowią studenci pochodzący z pełnych, wierzących rodzin, często wielodzietnych, których rodzice są w jakiś sposób aktywni w Kościele. Rzadziej spotyka się ludzi poszukujących, wątpiących czy nawet niewierzących, którzy w duszpasterstwie poszukują odpowiedzi na swoje pytania. Zauważalne jest spolaryzowanie: radykalnie wierzący i "reszta świata". Niektóre wspólnoty akademickie organizują różne wydarzenia ewangelizacyjne, takie jak: ewangelizacje uliczne, ewangelizację akademików czy koncerty ewangelizacyjne.

Dla młodzieży w wieku 19-25 lat spoza środowiska akademickiego oraz dla młodzieży po okresie studenckim (25-35 lat) propozycji duszpasterskiego towarzyszenia jest niewiele. Pewna przestrzeń istnieje w duszpasterstwie „przyzakonnym” i we wspólnotach charyzmatycznych i neokatechumenalnych. Nie zmienia to faktu, że dorośli po studiach pozostają najbardziej zaniedbaną duszpastersko grupą, szczególnie jeśli pozostają osobami stanu wolnego. Stąd pojawia się niekiedy postulat, aby nie wydłużać nadmiernie okresu młodości w duszpasterstwach parafialnych i akademickich.

Nowa ewangelizacja, Światowe Dni Młodzieży i Internet

W polskim krajobrazie duszpasterskim coraz częściej spotykamy się z formami pre-ewangelizacji i ewangelizacji organizowanymi w miejscach, które wprost nie kojarzą się z Kościołem: koncerty, spotkania i Eucharystia na stadionach czy różne formy ewangelizacji ulicznych. Są to wydarzenia cykliczne, odbywające się od wielu lat i gromadzące po kilkadziesiąt tysięcy osób. Na wyróżnienie zasługują tu m.in. różnego rodzaju celebracje Światowego Dnia Młodzieży w diecezjach w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, które gromadzą regularnie w sumie ok. 120-150 tys. młodych osób. Forma spotkania najczęściej jest dostosowana do lokalnych potrzeb. Trzeba tu wymienić również cały szereg jedno- i kilkudniowych wydarzeń

ewangelizacyjno-formacyjnych, które są organizowane szczególnie podczas wakacji, zarówno przez diecezje, jak i zakony w Polsce, i dedykowane młodym ludziom. Kalendarz większości wydarzeń jest publikowany na stronie sdmpolska.pl.

Trzeba zauważyć, że lokalne wspólnoty coraz częściej adaptują innowacyjne formy ewangelizacji - od klasycznych debat, otwartych rekolekcji po organizację kursów ewangelizacyjnych (np. kurs Alfa), gier terenowych, czy zawodów sportowych (np. spartakiada narciarska albo otwarte spotkania z grami planszowymi).

Coraz ważniejszym obszarem duszpasterskiego towarzyszenia jest Internet: zarówno przestrzeń mediów społecznościowych (Facebook, Instagram, Tik-Tok), jak i tworzenie kontentu formacyjnego w postaci filmików i podcastów (YouTube, Spotify). Istnieje także coraz więcej aplikacji ułatwiających np. codzienne rozważanie Słowa Bożego (np. Modlitwa w Drodze, Hallow). Część duchownych i świeckich specjalizuje się już w tych formach ewangelizacji i osiąga pokaźne zasięgi w mediach społecznościowych.

4. Jakie konteksty, języki, miejsca, modele są proponowane, aby poprawić doświadczenie młodych ludzi w Kościele?

Konteksty:

Kościół w Polsce jest obecnie na etapie przechodzenia z realizacji duszpasterstwa mas do indywidualnego towarzyszenia i rozpoznawania potrzeb specyficznych dla konkretnej wspólnoty. Jest to widoczne w zmieniających się sposobach realizacji tych potrzeb. W formacji ludzkiej w Kościele wśród proponowanych kontekstów poprawiających doświadczenie Kościoła są m.in. parafialne wyjazdy dzieci i młodzieży określane potocznie wakacjami z Bogiem. Duszpasterze wraz osobami świeckimi organizują wyjazdy i spotkania, które skupiają się na budowaniu wspólnoty, w trakcie wypoczynku w górach, czy nad morzem. Ponadto wspólnoty parafialne angażują młodych w pomoc ludziom w potrzebie z okazji świąt bądź sytuacji wynikających z bieżących wydarzeń na świecie.

Język:

Język podlega ciągłej ewolucji, szczególnie w środowiskach młodzieżowych. W ogólnie pojętym przekazie kościelnym nadal w większym stopniu posługujemy się językiem hermetycznym, zbyt homiletycznym, który bywa niezrozumiały dla młodego odbiorcy. Obiecujące są procesy wychodzenia z przekazem ewangelicznym w przestrzenie niesakralne, zwłaszcza media społecznościowe, w oparciu o język używany przez młodzież.

Miejsca:

W teorii komunikacji pierwszą przestrzenią kontaktu z młodymi jest Internet ze względu na łatwy dostęp i brak zobowiązań. Jest to również przestrzeń pozyskiwania wiedzy. W Internecie główną rolę odgrywa proces informacji, który nie ma znaczącego wpływu na kształtowanie sumienia młodego człowieka. Jednakże etap Internetu nie może być pominięty ze względu na skuteczność przekazu informacji. Internet rozumiany jest jako ósmy kontynent misyjny. Specyfika tej misji polega na przejściu od informacji do komunikacji personalnej w rzeczywistej przestrzeni. Modelem pożądanym jest doprowadzenie młodego Internauty do spotkania twarzą w twarz w środowisku Kościoła. Stąd ważność docenienia oratorskiego stylu duszpasterstwa młodzieży.

Modele:

Oprócz modeli właściwych dla konkretnego rejonu Polski lub danej wspólnoty, mających na celu formowanie ludzi udzielających się w Kościele jako świadomi i dojrzały chrześcijanie, coraz częściej można zauważyć model wzajemnej współpracy świeckich i duchownych. Wynika to ze świadomości bogactwa charyzmatów oraz konieczności ich zaangażowania w budowanie Kościoła. W sposób szczególny widać to w ramach przygotowania i organizowania Światowych Dni Młodzieży, działalności charytatywnej oraz szeroko pojętej ewangelizacji.

Model towarzyszenia - oparty na indywidualnym prowadzeniu duchowym, zgodnie z indywidualnymi potrzebami osoby lub wspólnoty, jest dziś najbardziej pożądanym. Nie przekreśla on

w żaden sposób tradycyjnego duszpasterstwa, ponieważ tam, gdzie młodzi mają pragnienie zorganizowanej wspólnoty takie duszpasterstwo, jest prowadzone. Wartość towarzyszenia indywidualnego uwidacznia się w sytuacji, kiedy młodzi nie mają możliwości uczestniczenia w duszpasterstwie jako zorganizowanej działalności zbawczej Kościoła.

Model stowarzyszeń oraz wspólnot o zasięgu Kościoła partykularnego – diecezjalnego ma charakter coraz bardziej synodalny, oparty na zasadzie wzajemnego słuchania. Należą do niego nowo powstałe wspólnoty, które pragną pogłębić doświadczenie Boga z jednoczesnym rozpoznaniem sobie właściwego charyzmatu i zaangażowania go w Kościół lokalny.

Model uwielbieniowy – najczęściej kojarzony z muzyką religijną, koncertami, nierzadko powiązany z konkretną wspólnotą, jako jej diakonia modlitwy.

Model synodalny - polegający na wzajemnym słuchaniu i wymianie doświadczeń we wspólnocie.

Model katechetyczny - od kilkudziesięciu lat angażujący jako katechetów osoby świeckie, ze znaczącą przewagą liczbową w stosunku do księży.

5. Kto i w jaki sposób troszczy się o formację młodych ludzi we wspólnocie kościelnej?

Cała wspólnota Kościoła

Formacja młodych, jak wskazują najnowsze dokumenty magisterium Kościoła, a wśród nich adhortacja "Christus vivit" (p. 202), jest zadaniem całej wspólnoty kościelnej. Powinność ta nie redukuje się do wąskiego grona osób, którym duszpasterstwo młodzieży powierzone zostaje niczym swoistego rodzaju hobby, zwalniając z tej troski pozostałych. Przeciwnie, w duchu synodalnego słuchania i rozeznawania czyni ona wszystkich wiernych, nie wyłączając samych młodych, aktywnym podmiotem tej odpowiedzialności. Świadomość, że za przekaz wiary odpowiada cała wspólnota Kościoła, poczynając od rodziców poprzez biskupa, proboszcza, katechetów i animatorów, jest kluczowym i fundamentalnym elementem programowania działań na rzecz formacji młodych.

W obszarze szczegółowych odpowiedzialności warto dostrzec struktury formalne, powołane na różnych szczeblach życia Kościoła, jak i różnego rodzaju przestrzenie niesformalizowane, które odgrywają istotną rolę w duchowym kształtowaniu młodych.

Odpowiedzialni na szczeblu krajowym

Wśród struktur na szczeblu krajowym istotną rolę w Kościele w Polsce pełnią - powołane lub zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski - Komisja Wychowania Katolickiego, Rada KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży, Krajowa Rada Duszpasterstwa Powołań, Ogólnopolskie Kolegium Duszpasterzy Akademickich, Krajowe Biuro Organizacyjne Światowych Dni Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Ruch Apostolstwa Młodzieży, Ruch Światło-Życie, Zespół ds. Nowej Ewangelizacji oraz Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia. Na czele danej instytucji stoi biskup lub kapłan mianowany przez Konferencję Episkopatu.

Odpowiedzialni na szczeblu diecezjalnym

W każdej diecezji ustanowieni są diecezjalni duszpasterze młodzieży i koordynatorzy Światowych Dni Młodzieży, a ponadto w wielu diecezjach funkcjonują Diecezjalne Rady Młodych oraz dekanalni i rejonowi duszpasterze młodzieży. W każdej diecezji działają też odpowiednie struktury, które organizują – najczęściej w formie projektowej i eventowej – różne formy spotkań, szkoleń i formacji duchowej dla młodzieży. Struktury diecezjalne uzupełniają bardzo liczne ośrodki duszpasterstw młodzieży prowadzone przez zgromadzenia zakonne oraz ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty katolickie.

Formacja w szkołach i parafiach

Trwałym elementem formacji dzieci i młodzieży w Polsce jest nauczanie lekcji religii na wszystkich szczeblach edukacji szkolnej oraz prowadzenie w parafiach katechezy przygotowującej do przyjęcia sakramentów chrześcijańskiej inicjacji. Ważną rolę w tej formacji

odgrywają obok duszpasterzy rodzice - większą we wcześniejszych etapach rozwoju, odpowiednio mniejszą w momencie, kiedy młodzi się usamodzielniają i rozpoczynają swoje dorosłe życie.

Szczególnym fenomenem polskich parafii jest bardzo liczny udział oraz aktywne włączenie dzieci i młodzieży w formację liturgiczną: chłopców jako ministrantów i lektorów, dziewcząt jako scholank i psalterzystek. Istnieje też szeroka gama rekolekcji powołaniowych oraz różnych szkół duchowości. Należy dostrzec, że coraz większa liczba parafii i ośrodków duszpasterstwa akademickiego otwiera specjalne centra i oratoria dla młodych, towarzysząc im na drodze rozwoju wiary i rozeznawania powołania.

Spotkania młodych

Ważnym czynnikiem towarzyszenia młodym są wydarzenia o charakterze wspólnototwórczym. Na podkreślenie zasługują Światowe Dni Młodzieży organizowane w wymiarze międzynarodowym, Europejskie Spotkania Młodych, Ogólnopolskie Spotkania Młodych „Lednica 2000”, tygodniowy Festiwal Życia w Kokotku, coroczne obchody Światowego Dnia Młodzieży w diecezjach oraz diecezjalne spotkania młodych. Wszystkie one cieszą się bardzo wysoką frekwencją. Fenomenem jest też liczny udział młodych w corocznych pielgrzymkach pieszych na Jasną Górę organizowanych przez wszystkie polskie diecezje. Prowadzone jest również duszpasterstwo poprzez sport i wielopłaszczyznowy wolontariat.

Od duszpasterstwa do towarzyszenia

Warto dostrzec, że aktualnie w Polsce jesteśmy w sytuacji eklezjalnej, w której zmieniają się akcenty: dokonuje się przejście od duszpasterstwa masowego do duszpasterstwa, a nawet lepiej powiedzieć, towarzyszenia osobistego. Ta zmiana dotyczy również przejścia od duszpasterstwa sakramentalnego do ewangelizacyjno-formacyjnego. Pragniemy, żeby młodzi nie tylko przyjmowali sakramenty, ale żeby weszli na drogę wiary i jej rozwoju, budując osobistą relację z Chrystusem i żyjąc jako Jego uczniowie - misjonarze.

Ta zmiana, będąca swoistym nawróceniem pastoralnym, domaga się również zmian w samym modelu prowadzonej działalności duszpasterskiej, w której coraz większą rolę obok kapłanów odgrywają ludzie świeccy, właściwie przygotowani do pełnienia roli liderów i animatorów wspólnot.

Priorytet zyskuje również wspólnotowy wymiar przeżywania wiary. W ruchach młodzieżowych i duszpasterstwach akademickich istnieje bardzo harmonijna współpraca między duchownymi i świeckimi, którzy biorą odpowiedzialność za funkcjonowanie i rozwój tych wspólnot. Nie sposób wyobrazić sobie tej działalności bez liderów świeckich, którzy w różnorodny sposób posługują na polach organizacyjnych i formacyjnych.

* * * * *

Zarządzenie prezydenta stolicy ws. symboli religijnych narusza Konstytucję RP

Stołeczne urzędy bez symboli religijnych

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski skomentował ogłoszone 8 maja 2024 r. zarządzenie w sprawie wprowadzenia Standardów równego traktowania w Urzędzie m.st. Warszawy: „Przestrzenie, w których obsługiwani są Warszawiacy i Warszawianki, powinny być neutralne. Nikt tu nie zamierza prowadzić żadnej krucjaty, nikt nie zamierza postępować w sposób dogmatyczny. Jasne wytyczne, które doprecyzowujemy, mówią o tym, że przestrzenie, w których obsługiwani są Warszawiacy i Warszawianki, powinny pozostać neutralne” – powiedział, dodając, że nie dotyczy to instytucji takich jak szkoły, szpitale czy ośrodki pomocy społecznej.

Uroczystości i wydarzenia organizowane w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy według prezydenta Trzaskowskiego powinny być neutralne i mieć charakter świecki. „Mamy natomiast wielki szacunek do tradycji. Jeżeli organizowane są przeróżnego rodzaju uroczystości historyczne, np. obchody Powstania Warszawskiego, tam w związku z tradycją mamy elementy, które są

tradycją są uświęcone, i nikt tego nie będzie zmieniał” – mówił prezydent. Jako przykład podał Msze w ramach obchodów związanych z rocznicami Powstania Warszawskiego. „Sami organizujemy często modlitwy ekumeniczne, choćby na Cmentarzu Wolskim. To, co jest częścią tradycji, co dotyczy uroczystości, zwłaszcza uroczystości historycznych, nie podlega temu zarządzeniu. Natomiast to, co się dzieje w obrębie Ratusza, to zupełnie inna sprawa” – dodał wóldarz stolicy.

Prezydent powiedział, że prowadzona jest kwerenda miejsc w urzędach, mająca na celu sprawdzenie, czy aktualnie w miejscach, gdzie obsługuje się mieszkańców Warszawy, są symbole religijne. Przekonywał, że w publicznej przestrzeni, gdzie załatwiane są sprawy urzędowe, „nie powinno być symboli religijnych”. Oceniał, że nie ma zbyt wielu takich miejsc, „to wyjątki”.

Potwierdza to KAI rzeczniczka prasowa Urzędu M.S. Warszawy, Monika Beuth: „Nie zdarza się to często, ale takie symbole są obecne i nie, nie będziemy nikogo zmuszać do ich usunięcia, natomiast sygnalizujemy, że w myśl zasady, że urząd jest świecki i jest neutralny światopoglądowo i religijnie, takich symboli w przestrzeniach wspólnych – tam, gdzie przyjmowani są klienci urzędu – nie powinno być”.

Pracownicy urzędów mogą natomiast mieć symbole religijne w postaci np. medalików czy tatuaży, mogą też np. umieszczać je na swoich biurkach, o ile nikomu nie będzie to przeszkadzało i nie obsługuje się przy tym biurku interesantów.

Nie istnieje światopogląd neutralny

Profesor politologii na UKSW ks. Piotr Mazurkiewicz zwraca uwagę, że w polskiej Konstytucji Rzeczpospolita nie jest określana jako państwo neutralne światopoglądowo. Takie określenie występuje jedynie raz, w kontekście Sił Zbrojnych RP. Ekspert zaznacza, że celowo użyto słowa „bezstronność”, które oznacza, że władze publiczne nie powinny być stronnice, tzn. nie powinny opowiadać się po jednej lub drugiej stronie, gdyby doszło do jakichś sporów religijnych czy światopoglądowych. „Myślę, że zasadniczym błędem jest mylenie agnostycyzmu albo ateizmu z neutralnością światopoglądową. Nie istnieje światopogląd neutralny. Każdy jest jakimś wyborem, opowiedzeniem się w stosunku do Pana Boga. Także wówczas, gdy człowiek wierzy, że Go nie ma” – komentuje dla KAI ks. prof. Mazurkiewicz.

Politolog przywołuje wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2010 r. w sprawie Soile Lautsi Albertin przeciw Włochom. Dotyczyła ona chęci usunięcia znaku krzyża ze szkół publicznych we Włoszech. Trybunał zdecydował, że te krzyże mają zostać. Ks. prof. Mazurkiewicz zwraca uwagę, że skarga pani Lautsi została uznana za bezzasadne dążenie do usunięcia znaku krzyża. „Co ciekawe, w tej sprawie jako przedstawiciel państw trzecich występował prof. Josef Weiler, bardzo pobożny Żyd i jeden z lepszych konstytucjonalistów na świecie” – zaznaczył politolog. Przedstawił on obraz ściany szkolnej, na której wisi krzyż. Uczniowie, którzy patrzą na tę ścianę, widzą znak krzyża. Ale jeżeli ten krzyż zostanie usunięty ze ściany, to ściana nie staje się neutralna, tylko jest ścianą, z której usunięto znak krzyża.

„Często jeśli coś zdejmujemy ze ściany, zostaje na niej obrys tego przedmiotu. Także po usunięciu krzyża na ścianie pozostaje ślad. W związku z tym albo mamy ścianę, na której wisi krzyż, albo mamy ścianę, z której usunięto krzyż. I żadna z tych opcji nie jest neutralna. Ponadto znak krzyża jest tzw. znakiem pasywnym. Nie wymusza na nikim żadnego działania o charakterze religijnym. Nie domaga się oddania mu czci religijnej czy złożenia wyznania wiary” – wyjaśnia ks. Mazurkiewicz.

Odnosząc się do pojęcia „nagiej przestrzeni publicznej” znanego np. z debaty amerykańskiej, profesor UKSW wskazał na jego nietrafność: „Jeśli człowiek wchodzi w ten świat, to rodzi się nagi, a dopiero potem zostaje ubrany. Jeśli człowiek wchodzi w przestrzeń publiczną, to ona zawsze jest już „ubrana”. Nigdy nie jest naga, to zawsze jest już jakoś zagospodarowana. Dlatego, że w tej przestrzeni od setek czy tysięcy lat żyją konkretni ludzie, którzy pozostawiają w niej znaki swojej obecności.

Ks. Mazurkiewicz tłumaczy, że w Polsce, która od ponad tysiąca lat jest chrześcijańska, w przestrzeni publicznej są obecne krzyże, zaś gdy nowy człowiek wchodzi w przestrzeń publiczną, musi się do nich ustosunkować. „Albo uszanuje to, co zastaje w przestrzeni publicznej, uznając, że sam uczestniczy w pochodzie pokoleń, a w związku z tym jest to także przestrzeń jego kultury,

niezależnie od tego, czy jest człowiekiem wierzącym czy nie. Albo postanawia usunąć z tej przestrzeni to wszystko, co jest znakiem tej tysiącletniej tradycji. I to usuwanie wynika z bardzo konkretnego światopoglądu, który jest wrogi chrześcijaństwu i wrogi polskiej tradycji” – stwierdził politolog.

Odwołując się do preambuły Konstytucji RP, zaznacza, że wybrzmiało w niej między innymi to, że chrześcijaństwo tworzyło tysiącletnią historię Polski, wniosło wartości, na których nasza Konstytucja jest oparta, że jesteśmy wdzięczni za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i równocześnie, że jako ludzie dzisiaj żyjący, jako obywatele, zobowiązujemy się tę ponadtysiącletnią tradycję przekazać następnemu pokoleniu. „Myślę, że jeśli ktoś ma wątpliwości co do obecności znaku krzyża w przestrzeni publicznej, to warto, żeby tę preambułę Konstytucji przepisał sobie, oprawił w ramkę i postawił na biurku – powiedział ks. prof. Mazurkiewicz.

Nie neutralność, lecz ateizacja

Odpowiadając na zaprezentowany przez rzecznikzkę M.S. Warszawy argument bazujący na Ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, gdzie w 10 artykule czytamy: „Rzeczpospolita Polska jest państwem świeckim, neutralnym w sprawach religii i przekonań”, politolog z UKSW stwierdził: „Ustawa powstała w czasach, gdy obowiązywała jeszcze Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nowa Konstytucja została przyjęta dopiero w 1997 r. Konstytucja jest nadrzędna w stosunku do ustaw. Z Konstytucji z 1997 r. celowo usunięto słowo „neutralność”, dlatego że ono było w konstytucji PRL i faktycznie oznaczało ateizację. Przejawiało się to m.in. w usuwaniu z przestrzeni publicznej znaków chrześcijańskich. Konstytucja Rzeczypospolitej z 1997 r. celowa została napisana w taki sposób, aby podkreślić, że odcinamy się od złych tradycji PRL i chcemy, żeby one nigdy nie wróciły. Myślę, że to trzeba mieć przed oczyma. Nie chcemy powrotu praktyk z PRL”.

Zapytany, czy zakaz wieszania krzyża w publicznej przestrzeni, np. urzędach, jest zgodny z prawem, ks. Mazurkiewicz wskazał, że taki zakaz nie świadczy o bezstronności. „Bezstronność powinna być rozumiana w ten sposób, że władza sama z siebie nie podejmuje działania ani w jedną, ani w drugą stronę. Ale nie ma powodu, żeby nakazywać ani zakazywać, bo zakaz jest decyzją, która narusza bezstronność” – stwierdził duchowny.

Ks. prof. Mazurkiewicz zwraca uwagę, że wraz z upadkiem komunizmu krzyże pojawiły się w różnych miejscach przestrzeni publicznej i podkreśla, że dzieło się to nie na skutek jakiegoś nakazu prawnego, tylko jako wybór ludzi, którzy w tych miejscach pracują czy uczą się. „Czy można ludziom zakazać działania zgodnie ze swoim sumieniem, zgodnie ze swoją sferą wolności? – pyta profesor UKSW. – Gdyby było tak, że w jakimś miejscu pojawia się konflikt, tzn. ktoś chce umieścić nowy znak, a inni przeciwko temu protestują, to dopiero tam może się otwierać przestrzeń na to, żeby instytucje, np. samorządowe, wkroczyły. Ale czynić to powinny zgodnie z zasadą bezstronności, to znaczy nie stając ani po jednej, ani po drugiej stronie tego konfliktu. Czyli jeżeli decydują, że nie wolno umieszczać znaku krzyża, to stają się w takim konflikcie stronnicze” – ocenia rozmówca KAI.

„Skąd biorą się takie pomysły? Są to pomysły na ateizowanie przestrzeni publicznej. Jeśli ktoś wydaje tego typu zalecenia, to powinien mieć odwagę jednoznacznie nazwać faktyczny cel swojego działania. Nie powinien chować się za parawanem „neutralności”, w sytuacji, gdy jego polecenia z neutralnością nie mają nic wspólnego” – powiedział ks. Mazurkiewicz.

Krzyż w urzędzie zgodny z prawem

Omawiając podstawy prawne wieszania symboli religijnych w miejscach publicznych, dr Łukasz Bernarciński z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, przypomina, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu wolność sumienia i religii, która realizuje się między innymi w prawie do publicznego manifestowania swojej religii (art. 53 ust. 1-2). Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób (art. 53 ust. 5).

Prawnik zwraca uwagę, że uzewnętrznianie religii obejmuje także ekspozycję symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Prawo do umieszczania materialnych symboli religijnych w budynkach publicznych jest konsekwencją zapisanej w art. 25 ust. 2 Konstytucji RP swobody

wyrażania poglądów religijnych w życiu publicznym, która dotyczy szeroko rozumianego forum instytucji publicznych, w tym wystroju budynków publicznych.

„Warto podkreślić, że chociaż możliwość eksponowania symboli religijnych w przestrzeni publicznej wynika z konstytucyjnie gwarantowanej wolności uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych, to symbol chrześcijański (krzyż) jest jedynym, którego obecność w szkole (i tylko w szkole, ponieważ jest to rozporządzenie z zakresu prawa oświatowego) została potwierdzona wprost w akcie normatywnym. Takie działanie ustawodawcy podkreśla szczególną pozycję elementów chrześcijańskiego (nie innego) dziedzictwa narodowego w przestrzeni publicznej” – wskazuje prawnik.

– W demokratycznym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, obowiązkiem władz publicznych jest stworzenie warunków, w których będzie w pełni możliwe realizowanie uprawnień składających się na wolność sumienia i religii. W zakres tego obowiązku wchodzi także zagwarantowanie sposobności do ekspresji religijnej, np. ekspozycji symboliki religijnej – mówi KAI dr Łukasz Bernaciński.

Odpowiadając na argument, iż są osoby, którym krzyż w miejscu publicznym może przeszkadzać, przywołuje że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdza się, że obligatoryjna obecność krzyża w szkole nie narusza przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

„W orzeczeniu w sprawie Lautsi przeciwko Włochom (Wyrok Wielkiej Izby ETPC z 18 marca 2011 r. w sprawie Lautsi przeciwko Włochom) wskazał, że nie ma dowodów na to, że obowiązkowa obecność krzyża w szkole skutkuje indoktrynacją uczniów” – zaznacza rozmówca KAI. Trybunał zauważył także, że sam krzyż jest zasadniczo biernym symbolem (essentially passive symbol), dlatego jego oddziaływanie nie może być porównywane do nakazu uczestniczenia w praktykach religijnych albo namawiania do wiary przez nauczyciela (pkt 72 wyroku). Zdaniem Trybunału decyzja państwa w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej należy do tegoż państwa, a sama obecność krzyży w przestrzeni publicznej nie narusza przepisów EKPC” – komentuje prawnik.

Dr Bernaciński zwraca uwagę, że także w orzecznictwie sądów polskich jednoznacznie wskazuje się, że publiczna ekspozycja symboli religijnych nie stanowi naruszenia dóbr osobistych osób niebędących wyznawcami określonej religii ani nie może nikogo dyskryminować (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., III SW 124/10; wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 marca 2010 r., I C 28/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 października 1998 r., I ACa 612/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1990 r., I PRN 38/90).

– Ponadto, Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że osoba, która deklaruje się jako niewierząca, nie może oczekiwać, że nie będzie miała kontaktu z osobami wierzącymi, ich praktykami i symbolami religijnymi, bo byłoby to równoznaczne z ograniczeniem swobody sumienia osób wierzących (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r., sygn. akt II CSK 1/13) – dodaje ekspert.

Zarządzenie narusza Konstytucję RP

Czy urząd może nakazać swoim pracownikom zdjęcie wiszących już symboli religijnych w miejscach, gdzie obsługiwani są mieszkańcy miasta? Czy może zakazać ich wieszania?

– Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, przestrzegającym zasady legalizmu (art. 2 i 7 Konstytucji RP z 1997 r.), zgodnie z którą organy i instytucje publiczne mają obowiązek przestrzegania obowiązującego porządku prawnego, co wyraża się w działaniu na podstawie i w granicach prawa. Wyżej wymienionym podmiotom nie wolno realizować zasad i norm, które są sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Konstytucja RP w art. 25 ust. 2 nie posługuje się pojęciem „neutralności światopoglądowej”, lecz „bezstronności światopoglądowej”, która, jak zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie, oznacza „życzliwe zainteresowanie” i „życzliwe podejście” do religijności (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 25 listopada 2010 r., sygn. akt I ACa 363/10). Dlatego osoby niechętne obecności krzyża w miejscu pracy nie mają prawa wymagać od swojego podwładnego, czy współpracownika zaniechania korzystania z tego symbolu – przekonuje dr Bernaciński.

Jak dodaje, decyzja o eksponowaniu albo nieeksponowaniu tych symboli w budynku użyteczności publicznej musi odpowiadać konstytucyjnym zasadom dotyczącym korzystania z wolności sumienia i religii (przede wszystkim art. 25 i 53 Konstytucji RP).

Prawnik zwraca też uwagę, że zasada wyrażona w art. 25 ust. 2 Konstytucji wprowadza obowiązek nieingerowania władz publicznych w zastane stosunki światopoglądowe i wynikające z tego konsekwencje. Z artykułu tego wynika także, że władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia każdemu możliwości swobodnego wyrażania poglądów (także religijnych) w życiu publicznym, a więc także w szkole.

– W świetle tych regulacji władze publiczne mają obowiązek przyjąć rolę gwaranta możliwości ekspresji religijnej w przestrzeni publicznej. Za sprzeczne z zasadą bezstronności należy uznać podejmowanie przez władze publiczne – zarówno na etapie tworzenia, jak i stosowania prawa – jakichkolwiek rozstrzygnięć, których podstawę stanowiłby stosunek obywateli do religii lub innych przekonań światopoglądowych czy filozoficznych – stwierdza Bernaciński.

Zdaniem eksperta bezstronność władz publicznych w żadnym wypadku nie może oznaczać zaangażowania się ich w jakiekolwiek działania laicyzacyjne. Takie działania są wprost sprzeczne z zasadą bezstronności, ponieważ stanowią aktywne wsparcie określonej ideologii, a wręcz jej afirmowanie. W związku z powyższym, decyzję o usunięciu symboli religijnych czy zakaz ich ekspozycji trzeba uznać za sprzeczne z zasadą bezstronności światopoglądowej władz publicznych.

Prawnik zaznaczył, że skoro obecność symboli religijnych w przestrzeni publicznej stanowi immanentny element prawa do uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych, jego ograniczenie może nastąpić tylko w drodze ustawy (art. 53 ust. 5 Konstytucji RP).

– Wobec powyższego należy uznać, że zarządzenie Prezydenta Warszawy narusza gwarantowaną konstytucyjnie wolność sumienia i religii oraz nakaz zachowywania bezstronności światopoglądowej władz publicznych wraz z dyrektywą zapewnienia swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym, a także nie spełnia konstytucyjnych przesłanek ograniczania wolności i praw człowieka – podsumował dr Łukasz Bernaciński. (KAI)

KSM apeluje do prezydenta Warszawy o zmianę decyzji ws. krzyży w urzędach

"Głębokie zaniepokojenie decyzją o usunięciu krzyży z urzędów publicznych w stolicy" wyraziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (KSM). W liście otwartym do prezydenta Warszawy KSM stwierdza, że decyzja ta "stanowi naruszenie wielowiekowej tradycji oraz symboliki religijnej, która jest integralną częścią polskiego dziedzictwa kulturowego". Apeluje też do prezydenta Rafała Trzaskowskiego o zmianę decyzji ws. symboli religijnych w stołecznych urzędach.

W liście otwartym KSM podkreśla, że krzyż jest symbolem nie tylko religijnym, ale również historycznym i kulturowym, który odgrywa ważną rolę w życiu wielu Polaków. Stowarzyszenie apeluje o zmianę tej decyzji. „Obecność symboli religijnych, w tym krzyża, pozwala przypominać o takich wartościach uniwersalnych dla naszego społeczeństwa jak: miłość, empatia, solidarność i odwaga” - czytamy w liście. KSM zwraca też uwagę, że krzyż jest ważnym symbolem religijnym i kulturowym, który od wieków obecny jest w polskiej przestrzeni publicznej oraz, że współistnienie różnych wyznań i światopoglądów powinno opierać się na wzajemnym szacunku i dialogu. "Decyzje dotyczące symboli religijnych w przestrzeni publicznej powinny być konsultowane z mieszkańcami i organizacjami reprezentującymi różne grupy wyznaniowe" - podkreśla KSM apłując do prezydenta Trzaskowskiego o zmianę podjętej decyzji.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży to ogólnopolska organizacja zrzeszająca młodych katolików, działająca na rzecz kształtowania postaw obywatelskich, patriotycznych i religijnych wśród młodzieży. KSM organizuje liczne inicjatywy, warsztaty i wydarzenia mające na celu rozwój młodych ludzi w duchu wartości chrześcijańskich.

Informacje

Papież do Équipes Notre-Dame: rodzina chrześcijańska jest dziś zagrożona i kuszona na wielu frontach

Rodzina chrześcijańska jest dziś zagrożona i kuszona na wielu frontach. Dlatego potrzebuje szczególnej pomocy ze strony Kościoła – mówił Ojciec Święty podczas audiencji dla liderów Équipes Notre-Dame. Jest to wywodzący się z Francji międzynarodowy ruch duchowości małżeńskiej.

Franciszek zwrócił szczególną uwagę na potrzebę pracy z młodymi pokoleniami, poczynając od świadectwa dawanego własnym dzieciom, aby i one mogły zrozumieć, że Bóg je stworzył do miłości i że pewnego dnia również i one założą własną rodzinę, wzorując się na miłości swoich rodziców.

Papież wskazał też na potrzebę odkrywania nadprzyrodzonego wymiaru małżeństwa, ponieważ jego powodzenie nie zależy tylko od samych małżonków, od ich siły woli, lecz również od obecności Chrystusa. Tego przede wszystkim trzeba uczyć narzeczonych i nowożeńców.

- Ważne jest – mówił Franciszek - aby nowożeńcy mogli doświadczyć mistagogii zaślubin, która pomoże im żyć pięknem ich sakramentu i duchowości małżeńskiej. W pierwszych latach małżeństwa trzeba przede wszystkim odkryć wiarę w życiu pary małżeńskiej, pielęgnować ją i cieszyć się nią, ucząc się wspólnej modlitwy. Tak wielu się dzisiaj pobiera, nie wiedząc, jaką rolę odgrywa wiara w ich życiu małżeńskim. Być może dlatego, że przed ślubem nikt im o tym nie dał świadectwa. Zachęcam was, byście pomagali nowożeńcom poprzez proces katechumenalny, aby na nowo odkryli wiarę zarówno osobistą, jak i małżeńską, by od samego początku nauczyli się robić miejsce dla Jezusa, by wraz z Nim dbali o swoje małżeństwo.

Papież zauważył, że bardzo dziś potrzeba takich ruchów jak Équipes Notre-Dame, które niosą pomoc małżeństwom i dają rodzinom oparcie we wspólnocie. Podkreślił, że płodność Kościoła zależy od pracy z młodymi pokoleniami, aby pomóc im zakładać małe Kościoły domowe, w których żyje się wiarą.

Faza świadectw w sprawie beatyfikacji założyciela Comunione e Liberazione

W Mediolanie zainicjowano wczoraj fazę świadectw w sprawie beatyfikacji i kanonizacji sługi Bożego, ks. Luigiego Giussaniego, założyciela ruchu Comunione e Liberazione („Komunia i Wyzwolenie”).

W uroczystej celebracji nieszpórów pod przewodnictwem arcybiskupa Mediolanu Mario Delpiniego wzięło udział 1000 osób, a 8 tys. śledziło wydarzenie on line. W drugiej fazie etapu diecezjalnego zostanie przesłuchanych w ciągu najbliższego półtora roku od 60 do 80 świadków życia ks. Giussaniego. Proces kanoniczny rozpoczął się w katedrze mediolańskiej w 2012 roku, siedem lat po śmierci sługi Bożego. „Jesteśmy bardzo wdzięczni papieżowi Franciszkowi za uwagę i szacunek, które wielokrotnie wyrażał, także publicznie, dla postaci księdza Giussaniego i dla drogi, którą ruch podąża w obecnym okresie. Teraz głównym zadaniem, do którego jesteśmy wezwani, jest zintensyfikowanie naszych modlitw dla dobra Sprawy, w nadziei, że wkrótce będziemy mogli zobaczyć sługę Bożego księdza Giussaniego w gronie błogosławionych i świętych Kościoła. Prośmy Boga o łaskę tej świętości, to znaczy o to, by nasze człowieczeństwo zostało całkowicie przeniknięte wiarą przeżywaną prawdziwie i z pasją” – powiedział kierujący ruchem „Komunia i Wyzwolenie” prof. Davide Prospero.

Podczas formalności związanych z obrzędem na tym etapie świadectwa arcybiskup Mediolanu wraz z członkami trybunału złożył przysięgę oraz pieczęć i podpis na protokole z pierwszej publicznej sesji tego etapu.

Ogólnoeuropejskie Forum Bractw i Fraternali

W Dolinie Miłosierdzia w Częstochowie, w dniach 27-28 kwietnia 2024 roku, odbyło się V Ogólnoeuropejskie i II Ogólnopolskie Forum Bractw i Fraternali. Spotkanie stanowiło podsumowanie projektu ISKK „Konfraternie – element polskiej tradycji regionalnej i narodowej: dokumentacja, animacja i integracja”.

W czasie spotkania zaprezentowano publikację "Bractwa religijne – tradycja, tożsamość, wiara" pod redakcją prof. dr. hab. Marcina Jewdokimowa, ks. dr. Mariusza Marszałka SAC i ks. dr. hab. Wojciecha Sadłonia SAC. W spotkaniu uczestniczyło około 100 osób z siedmiu krajów. Przed rozpoczęciem wykładów odczytano list, który do uczestników Forum skierował kard. Rino Fisichella.

W pierwszej części Forum miały miejsce prezentacje dotyczące aktualnej sytuacji bractw w poszczególnych krajach Europy. Uczestnicy spotkania wzięli udział w koronce do Miłosierdzia Bożego oraz Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Eucharystii przewodniczył ks. Mariusz Marszałek SAC, a homilię wygłosił ks. Tomasz Wojtał. W ramach sobotniego bloku popołudniowego odbyły się warsztaty pt. "Co dalej...?", które poprowadził Mikołaj Foks. Ich uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie, jakie działania podjąć w bliskiej przyszłości, by efektywnie zrealizować wyznaczone cele rozwoju własnych wspólnot. Kulminacją Forum Bractw była niedzielna procesja w tradycyjnych strojach z Doliny Miłosierdzia na Jasną Górę, gdzie o godz. 12:30 sprawowana była Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu.

Eucharystii przewodniczył abp Adrian Galbas SAC. W homilii metropolita katowicki podkreślił rolę bractw w misji Kościoła, wskazał też na grożące im niebezpieczeństwa. Wśród nich wymienił: zbyt duże akcentowanie zewnętrznych znaków przynależności do wspólnoty oraz skupienie się na specyficznym charyzmacie i misji oraz osłabienie więzi z Kościołem. Przewodniczący Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich podziękował wszystkich uczestnikom spotkania za przybycie na Forum oraz aktywny udział w jego programie.

Gietrzwałdzkie Spotkanie Mężczyzn

11 maja br. do Gietrzwałdu w archidiecezji warmińskiej po raz drugi zjechali mężczyźni niemal z całej Polski, aby wspólnie modlić się przed wizerunkiem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Obecni byli członkowie takich wspólnot, jak m.in. Mężczyźni Świętego Józefa, Wojownicy Maryi, Rycerze Kolumba i Rycerze Jana Pawła II.

Spotkanie rozpoczęło się w sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej od wspólnego przywołania mocy Ducha Świętego. Następnie zebranych uczestników powitał abp Józef Górzyński, metropolita warmiński. – Bardzo się cieszę, że te środowiska mężczyzn szukają duchowego wsparcia. To, że przeżywają to wspólnie, jest też niezwykle cenne. Mamy potrzebę dostrzegania tego, iż w naszych dążeniach nie jesteśmy sami. I że są wśród nas również tacy, którzy – tak samo jak my – myślą, pragną i mają podobne potrzeby duchowe – powiedział abp Józef Górzyński.

Idea męskich spotkań zrodziła się trzy lata temu. Wówczas mężczyźni, którzy pielgrzymują od czerwca do października do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, wyszli z inicjatywą, by raz w roku organizować ogólnopolskie spotkanie różnych męskich wspólnot. – Zapraszamy wszystkich mężczyzn, którzy chcą wzrastać w wierze i być wsparciem dla swoich rodzin. Chcemy patrzeć na Maryję, która zawsze była wierna. I my także chcemy żyć w tej wierności wobec Boga i bliźnich – podkreśla ks. Andrzej Midura, proboszcz Parafii Miłosierdzia Bożego w Nidzicy, organizator spotkania.

W tym roku tematem przewodnim spotkania było pięć kroków do męskiej dojrzałości. Tych pięć kroków to jak gdyby pięć kamieni, fundamentów. To przede wszystkim modlitwa jako odpowiedź na Bożą miłość. To spowiedź, to Eucharystia jako pełne zjednoczenie z Bogiem, to pochylanie się na Słowem Boga i w końcu to umartwienie się jako walka ze swoimi słabościami - mówi o. Rajmund Guzik, cysters. Podczas spotkania uczestnicy mogli wysłuchać historii o gietrzwałdzkich objawieniach, poznać świadectwa wiary oraz wziąć udział we wspólnej modlitwie różańcowej i Eucharystii. – Takie spotkania są bardzo potrzebne bo na takich spotkaniach wymieniamy się podczas nich doświadczeniem i odkrywamy jak ważna jest rola mężczyzny w

rodzinie. Naszą postawę budujemy na przyszłość, a z pomocą Matki Bożej łatwiej jest wypełniać męską misję - podkreśla z kolei Henryk Fociński, Wielki Rycerz Chorągwi Rycerzy Jana Pawła II. Spotkanie zakończyła modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego. Męski Obszar Cudów to jedna z wielu inicjatyw przygotowująca wiernych do jubileuszu 150. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Diecezja bydgoska rozwija Eucharystyczny Ruch Młodych

„Czułem wielką radość w sercu, przyjmując po raz pierwszy Ciało Pana Jezusa” – powiedział Janek Łęgocki, który znalazł się w grupie kilkudziesięciu dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

Biały tydzień, czyli czas oktawy, stał się dobrą okazją, by w Sanktuarium Świętej Rity w Bydgoszczy zaprosić dziewczynki oraz chłopców do wstąpienia w struktury Eucharystycznego Ruchu Młodych. – Zależy nam, by dzieci zaprzyjaźniły się z Jezusem eucharystycznym – mówił ks. kanonik Mirosław Pstrągowski. Proboszcz parafii i kustosz sanktuarium zaprosił ks. Michała Borowskiego, który został przez biskupa Krzysztofa Włodarczyka mianowany moderatorem diecezjalnym ruchu. – Cieszę się, że mogę się z wami spotkać na początku waszej przygody z Jezusem, ukrytym pod postacią chleba i wina – mówił duchowny, stawiając pytania. – Kto jadł w ubiegłym roku, miesiącu, tygodniu, dzisiaj pieczywo? Widzę, że wszyscy. Jezus wybiera chleb, by nam przypomnieć, że żywiąc się nim każdego dnia, mamy tak samo spożywać Jego ciało. On nas do tego zaprasza i czeka – powiedział.

Następnie ks. Michał Borowski, używając probówek, zobrazował ludzką duszę, która spotykając się z grzechem, potrzebuje oczyszczenia. Tym samym zachęcił dzieci, by korzystały z sakramentu pokuty i pojednania. – Kiedy przyjmujemy Jezusa w Eucharystii, nasza dusza jest czysta – dodał. Kapłan wymienił filary, na których członkowie Eucharystycznego Ruchu Młodych powinni opierać swoją codzienność. – Żyj Mszą św., czytaj Ewangelię, kochaj bliźnich i bądź trzynastym Apostołem. Zachęcam was do podjęcia tej drogi. Życie Eucharystią – dodał ks. Michał Borowski. – Będę często przystępował do Komunii św. Służę przy ołtarzu już od drugiego roku życia, a przykładem są dla mnie tata i brat – dodał Janek Łęgocki.

Skautci Europy rosną w siłę!

Z danych przekazanych przez ustępujący Zarząd Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego wynika, że liczba członków organizacji wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat do ponad 7 tys. harcerzy. W 2021 było ich ok. 5,5 tys.

W Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu od piątku (24 maja br.) trwało spotkanie Rady Naczelnej, która następnie powołała Zarząd Stowarzyszenia. Jakub Rożek, który przez ostatnie 6 lat był szefem Skautów Europy w Polsce, powiedział, że coraz więcej młodych garnie się do Skautingu Europejskiego. - To pokazuje, że mamy w Polsce wartościową młodzież - wbrew temu, co możemy przeczytać w niektórych serwisach – powiedział Jakub Rożek.

Również ks. Mariusz Sobkowiak, krajowy duszpasterz Skautów Europy, przekonuje, że siłą organizacji jest młodzież. – Cieszę się bardzo, że mamy coraz więcej takich rodziców, którzy posyłają dzieci do naszej organizacji. Oni doskonale wiedzą, że ich dzieci otrzymają u nas odpowiednią formację, zbudowaną na wartościach chrześcijańskich – podkreślił.

Skautci Europy to trzecia co do wielkości organizacja harcerska w Polsce. Poprzez swoją działalność chce wspierać wychowanie w rodzinie. Organizacja pomaga dzieciom stać się odpowiedzialnymi i szczęśliwymi obywatelami oraz chrześcijanami, otwartymi na Boga i innych ludzi, spójnymi w swoich myślach, słowach i działaniach; dorosłymi na których można polegać.

Metoda skautowa praktykowana przez Skautów Europy opiera się na pedagogice Roberta Baden-Powella, wzbogaconej przez ojca Jacquesa Sevin SJ (Francja), Jeana Corbisier (Belgia) oraz hrabię Mario di Carpegna (Włochy) w latach 20. XX wieku. Ma na celu rozwój dzieci i nastolatków poprzez grę i przygodę w otoczeniu przyrody oraz przyjęcie odpowiedzialności w grupie.

Nowy Zarząd Skautów Europy w Polsce

Piotr Bogusz został przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego. Wyboru dokonano w czasie sejmiku stowarzyszenia, który odbywał się w dniach 17-19 maja br. na terenie Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Gościem specjalnym spotkania była Nathalie Flama - Komisarz Rady Federalnej Federacji Skautingu Europejskiego.

Piotr Bogusz powiedział, że wybór przyjmuje z ufnością. Dodał, że będzie chciał kontynuować dalszy rozwój stowarzyszenia. - Towarzyszmy mi poczucie ogromnego zaufania, którym mnie obdarzono w czasie wyborów. Atmosfera spotkania w Radomiu daje mi siłę i poczucie stabilizacji. Rozwój młodych ludzi, pokazywanie trwałych wartości, na których można budować, poczucie służby - to najważniejsze wyzwania, które stoją przed naszą harcerską rodziną. Cieszę się, że skauting rośnie w siłę. To efekt otwarcia rodziców wobec naszej propozycji w procesie wychowywania młodego człowieka. To wszystko sprawia, że te metody trafiają na podatny grunt. Z jednej strony to cieszy, ale nie zapominam, że jest to również ogromne zobowiązanie – powiedział szef Skautów Europy w Polsce. Naczelniczką harcerzek Skautingu Europejskiego w Polsce została wybrana Joanna Skowrońska. - Będziemy czynili wszystko, aby idea skautingu docierała do polskich rodzin, które chcą kłaść nacisk na wychowywanie swoich dzieci. Mam nadzieję, że będziemy kontynuowali dalszy rozwój jakościowy naszych członków. Mój wybór jest wyjściem ze strefy komfortu, ale jestem gotowa podjąć to wyzwanie. Nowa funkcja to również odpowiedzialność – podkreśliła szefowa żeńskiej gałęzi Skautów Europy. W trakcie obrad zdecydowano, że Paweł Lochyński będzie naczelnikiem harcerzy, Paweł Bałdyga – skarbnikiem, a Natalia Sielecka – sekretarzem organizacji.

Gościem specjalnym spotkania była Nathalie Flama - Komisarz Rady Federalnej Federacji Skautingu Europejskiego. - Europa odchodzi od Boga i coraz mniej osób żyje według chrześcijańskich wartości, ale my jako skauting oferujemy przestrzeń dla rodzin i ich dzieci, które chcą się trzymać wiary. Skauci w Polsce są trzecią siłą w Europie. Podróżując po świecie, odwiedzając rodziny skautingu, uważam, że Polacy mogą być przykładem dla innych ruchów. W mojej ocenie polski skauting jest bliski korzeniom naszej organizacji. Miejcie tego świadomość. Pamiętajcie o jakości w swojej misji – powiedziała Nathalie Flama.

29. Pielgrzymka Związku Harcerstwa Polskiego

W dniach 24-26 maja br. harcerze i instruktorzy z całej Polski uczestniczyli w 29. Pielgrzymce Związku Harcerstwa Polskiego. Trzydniowe spotkanie odbywało się w tym roku pod hasłem „Radość jest w nas”.

- Tu sprawy boskie łączą się z ludzkimi, ponieważ jest czas na modlitwę, rozwój duchowy, religijny, ale jest też czas na warsztaty, realizowanie wyznaczonych zadań - mówi komendant Pielgrzymki ZHP na Jasną Górę, harcmistrz Przemysław Kowalski.

Jest to też czas dziękczynienia za kończący się rok harcerski. - Tak się przyjęło, że nasza pielgrzymka odbywa się tuż przed wakacjami. To dobry moment do podsumowań i radosnych spotkań. Zatrzymujemy się na chwilę i chociaż tych elementów harcerskich jest bardzo dużo w czasie pielgrzymowania, to podnosimy nasze oczy ku górze. Patrzymy w niebo przede wszystkim z wdzięcznością, radością, ale też z prośbą o to, by nasza służba była dobra – dodał harcmistrz Kowalski.

- Jako harcerze patrzymy na służbę Matki Bożej, żeby uczyć się codziennej służby Bogu, Ojczyźnie i bliźniemu – mówi kierownik wydziału wychowania duchowego i religijnego, o. hm. Jacek Szczepaniak. Kapłan dodaje, że jest ona wpisana w drogę harcerską. - Każde spotkanie ZHP na Jasnej Górze, oparte jest na byciu ze sobą, a następnie na realizacji wspólnej drogi. To również okazja do poznawania nowych środowisk i czas na dzielenie się swoimi doświadczeniami.

Pielgrzymka rozpoczęła się 24 maja br. Apelem Jasnogórskim. W programie znalazło się m.in.: spotkanie z ks. Sebastianem Koseckim, tiktokerem i autorem książek, gra terenowa po Częstochowie, Apel harcerzy i Msza św. w Bastionie św. Barbary.

Harcerki ze Sztabu częstochowskiego mówiąc o aspektach pielgrzymowania, podkreśliły, że doroczne spotkanie jest typowo harcerskim działaniem.

Związek Harcerstwa Polskiego jest największą w Polsce organizacją wychowawczą dzieci i młodzieży, należącą do światowego ruchu skautowego. W ubiegłym roku do ZHP należało prawie 143 tys. osób.

Zjednoczeni w Duchu - ogólnopolskie czuwanie wspólnot Odnowy w Duchu Świętym

Grupy Odnowy w Duchu Świętym są dowodem na to, że charyzmaty, czyli dary Ducha Świętego, które otrzymali pierwsi apostołowie, są i współcześnie udziałem wszystkich ochrzczonych. Na Jasnej Górze w wigilię Pięćdziesiątnicy 18 maja br. z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób odbyło się ogólnopolskie czuwanie Odnowy w Duchu Świętym. O tym, że charyzmaty trzeba odkryć w sobie i używać dla budowania wspólnoty Kościoła, a każdy ochrzczony zaproszony jest do zgłębiania tajemnicy Zesłania Ducha Świętego – przypominają członkowie wspólnot charyzmatycznych. Spotkanie ma charakter formacyjno-ewangelizacyjny i jest sposobnością do rozpalenia na nowo zapału do głoszenia Dobrej Nowiny.

Czuwanie na Błoniach jasnogórskich prowadziła brytyjska katolicka wspólnota charyzmatycznej Cor et Lumen Christi (Serce i Światło Chrystusa) z jej założycielem Damianem Stayne`m. To wspólnota charyzmatyczno-kontemplatywna, która gromadzi się wokół Eucharystii. Są w niej i małżeństwa, i kapłani, też osoby samotne. – Eucharystia jest jak oddychanie dla organizmu. Wszystkie nasze struktury byłyby bezużyteczne bez Eucharystii, z niej wypływa nasze życie - przypomina ks. Artur Potrapeluk, Przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym. Podkreślił, że to Maryja, pierwsza charyzmatyczka napełniona Duchem Świętym, jest tą, która jest też wzorem kontemplacji, Ona wskazuje na Jezusa, uczy uważności. – Charyzmatyk, który nie jest skupiony, nie jest kontemplatywny, nie słucha Ducha Świętego, trudno, żeby nazywał się charyzmatykiem – zauważył ks. Potrapeluk.

Przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym zwrócił uwagę, że wśród nowych zadań jest troska o młodzież, małżeństwa i rodziny. - Bardzo dobrze rozwija się diakonia, która nazywa się SOR - Służba Odnowy Rodzinom. Rodziny potrzebują Ducha Świętego, takiego ożywczego tchnienia. Widzimy też potrzebę nowego języka dla ludzi młodych, żeby mówić ich językiem, żeby też czuli się przyjęci w Odnowie - powiedział ks. Potrapeluk.

Beata jest ze wspólnoty „Sól ziemi” z Nowej Soli. Jest w niej od dwóch lat, do wspólnoty niejako zaprosił ją syn, a teraz są w niej całą rodzina, także mąż i dwoje dzieci. Jak twierdzi pani Beata, to dzięki wspólnocie i działaniu Ducha Świętego rodzina się umocniła także w walce z nałogiem jednego z jej członków. - Nasza rodzina się bardziej zżyła ze sobą, zaczęliśmy bardziej na siebie zwracać uwagę, bardziej sobie pomagać - mówiła pani Beata.

Janusz Jędrusik i Teresa Rogowska ze wspólnoty Filadelfia w Nowym Sączu przyznają, że doświadczenie mocy Ducha Świętego daje inne spojrzenie na świat, daje nowe życie. Pan Janusz mówi, że dopiero w momencie spotkania Jezusa, wejścia do wspólnoty odnalazł sens życia, które wcześniej było - jak twierdzi - pełne zawirowań. – Dzięki temu, że Duch Święty „zaistniał” w moim życiu, również rodzina się ostała, bo gdy szukałem ratunku dla siebie, ten ratunek przyszedł dla całej rodziny.

O tym, że jasnogórskie czuwanie będące jednym z największych modlitewnych spotkań organizowanych w Polsce, wyrażające jedność z Kościołem i jego pasterzami, jest ważnym doświadczeniem bycia „razem”, mówił w rozmowie z @JasnaGóraNews bp Andrzej Przybylski, delegat KEP ds. Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Przypomniał, że wszelkie obdarowania, które otrzymują wspólnoty i pojedynczy ludzie, jeśli są od Ducha Świętego, to nie są one dla pojedynczych ludzi, ale są dla całości, dla jedności. - I dlatego to spotkanie na Jasnej Górze jest wyrazem jedności wszystkich wspólnot, które na co dzień uwielbiają Pan Boga, przywołują obecności Ducha Świętego – powiedział bp Przybylski.

Delegat KEP ds. Ruchu Odnowy w Duchu Świętym zwrócił uwagę, że Kościół charyzmatyczny, to taki, który nie wyklucza strukturalności. Porównał go do strumienia łaski, który potrzebuje naczyń, by je napełniać. - Kościół charyzmatyczny to jest ten strumień łaski, strumień wody Ducha Świętego, który o tyle jest zdrowy i ożywia świat, o ile wchodzi w pewne właśnie

„naczynia” Kościoła, i hierarchiczność, i nauczanie Kościoła, przede wszystkim wierność Słowu Bożemu, bo Duch Święty, to nie jest jakikolwiek „prywatny duch”, odczucie takiej czy innej osoby. To jest Duch Jezusa Chrystusa i o Jego autentyczności świadczy to, że jest tożsamy z przekazem Jezusa - wyjaśniał bp Przybylski. Zwrócił uwagę, że Kościół jak każdy organizm, może „się zastać”, zatrzymać na tym, co było, a Ruch Odnowy w Duchu Świętym, nazywany „wiosną Kościoła”, uczy wciąż otwartości na nowe, także - by nowych ludzi przyprowadzić do Kościoła, w nowy sposób głosić niezmienną Ewangelię, tak jak podpowiada Duch Święty. Czuwanie modlitewne poprzedziło piątkowe (17 maja br.) spotkanie animatorów i liderów wspólnot w Polsce o charakterze formacyjnym

Stowarzyszenie Katechetów Świeckich: chcemy ochrony i wychowania dzieci

Chcemy ochrony i wychowania naszych dzieci do wyższych wartości duchowych i moralnych, a nie pozostawienia ich na pastwę nihilizmu i pseudowartości obecnych w wirtualnym świecie – wyjaśnił w rozmowie z KAI Dariusz Kwiecień, członek zarządu SKŚ. We wtorek 21 maja br. pod Sejmem Stowarzyszenie Katechetów Świeckich zaprasza na konferencję prasową, podczas której zostały poruszone najważniejsze kwestie dotyczące aktualnej sytuacji nauczycieli religii w Polsce oraz postulaty SKŚ skierowane do władz państwowych.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Katechetów Świeckich zorganizowało konferencję prasową, która odbyła się 21 maja br., pod Sejmem, przy pomniku Armii Krajowej, u zbiegu ulic Wiejskiej i Matejki w Warszawie. W trakcie konferencji głos zabrali: Piotr Janowicz z Poznania, przewodniczący SKŚ, który przedstawił nasze stanowisko i postulaty w obliczu proponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej negatywnych zmian dotyczących religii w szkole, a także Dariusz Kwiecień z Warszawy, członek zarządu SKŚ, który zaprezentuje list otwarty do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu oraz Minister Barbary Nowackiej z MEN, w kwestii konsensusu społecznego polegającego na utrzymaniu religii i etyki w szkole zamiennie. Weźmie w niej udział również Dorota Chmielewska z Jeżewa (woj. kujawsko-pomorskie), członkini zarządu SKŚ, która w obliczu postulowanych przez MEN zmian opowie jakie trudności one niosą dla samych uczniów, ich rodziców oraz świeckich nauczycieli religii.

- W odpowiedzi na działania mające na celu marginalizację przez obecne władze MEN nauczania religii i etyki w szkołach, ruszamy z naszą kontrakcją: opowiadamy się za wychowaniem do wartości w szkole – religia lub etyka dla każdego ucznia.

Jako nauczyciele, chcemy konsensusu społecznego i zgody narodowej, a nie wywoływania ideologicznej wojny z religią w szkole. Chcemy ochrony i wychowania naszych dzieci do wyższych wartości duchowych i moralnych, a nie pozostawienia ich na pastwę nihilizmu i pseudowartości obecnych w wirtualnym świecie – wyjaśnił w rozmowie z KAI Dariusz Kwiecień. Podkreślił, że petycja została już wysłana do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu oraz Minister Barbary Nowackiej z MEN.

Katolicycy medycy w Sejmie: lekarz służy zdrowiu i życiu ludzkiemu, nie jest od zabijania

Kto potrzebuje ustaw zmuszających lekarza do zabijania dzieci? Czy lekarz jest od zabijania? Zgodnie z przysięgą lekarską, lekarz służy zdrowiu i życiu ludzkiemu – mówiła przedstawicielka Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich podczas wysłuchania publicznego na temat projektów liberalizacji przepisów aborcyjnych, które zorganizowano w czwartek w Sejmie.

Elżbieta Puacz (Katolickie Stowarzyszenie Diagnostów Laboratoryjnych) zaznaczyła, że w dyskusji o aborcji trzeba mówić o twardych faktach. Współcześnie, dzięki rozwojowi technologii i nowych dziedzin nauki, jak genetyka i biologia, obiektywne ustalenie procesów początku życia ludzkiego nie nastręcza większych trudności.

– Zapłodnienie u człowieka w sensie biologicznym – tłumaczyła – polega na połączeniu plemnika z komórką jajową, czyli gamety żeńskiej i męskiej. Łączenie komórek jest dobrze zbadanym i niezwykle szybkim, bo zachodzącym w mniej niż sekundę wydarzeniem. Jądro plemnika łączy się z jądrem komórki jajowej, tworząc zygotę, w której natychmiast rozpoczyna się

złożona sekwencja działań mających na celu stworzenie chemiczne warunków potrzebnych do kontynuowania rozwoju embrionalnej odrębnego ludzkiego organizmu. (...) Jeżeli proces ten nie zostanie przerwany ingerencją czynników zewnętrznych, np. chorobą, to będzie on konsekwentnie kontynuowany, przechodząc przez kolejne fazy rozwoju polegające na definitywnym uformowaniu ciała, narodzin, rozwoju dziecięcym i młodzieńczym przez okres dojrzały i starzenie się aż do śmierci. Podstawową cechą embrionalnej okresu rozwoju człowieka jest ukierunkowanie na powstanie dorosłego ciała ludzkiego. Jest to proces stopniowy, ale ciągły – podkreśliła.

Jak dodała, nie ma w nim takiego momentu, w którym „coś ewidentnie nieludzkiego staje się nagle kimś ludzkim”. – Zarodek ludzki rozwija się mocą własnej dynamiki, uruchamiając po kolei odpowiednie mechanizmy biofizjologiczne prowadzące do formowania komórek w określone tkanki i narządy zgodnie z fazami rozwojowymi zawartymi w informacji genetycznej. Na podstawie wiedzy medycznej można więc stwierdzić, iż połączenie żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej daje początek życiu w sensie biologicznym. Jest to życie człowieka mającego własny program rozwojowy, nie jakiegokolwiek innego organizmu. (...) Każda zaś aborcja ma na celu przerwanie i definitywne zakończenie życia tak rozwijającego się człowieka. Chcąc zatem rozmawiać racjonalnie o aborcji, nie można jej oderwać od pytania o ochronę życia ludzkiego, każdego życia ludzkiego. Społeczeństwo nie jest informowane o prawdziwej biologicznej naturze nienarodzonego dziecka, często nazywanego tylko embrionem, zarodkiem czy płodem – stwierdziła Puacz.

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich reprezentowała Grażyna Rybak. – Wszystkie cztery projekty ustaw proponowanych należy odrzucić, gdyż usiłują narzucić lekarzom i pacjentom standard zabijania, nazywając to „świadczeniem zdrowotnym”. Czy lekarz jest od zabijania? Zgodnie z przysięgą lekarską, lekarz służy zdrowiu i życiu ludzkiemu. Co więcej, obowiązkiem lekarza są starania o zachowanie zdrowia i życia dziecka również przed jego urodzeniem – podkreślała lekarka.

Przypomniała, że Naczelna Rada Lekarska od 20 lat podkreśla, że zabiegi usunięcia ciąży nie są świadczeniami zdrowotnymi. – Z ustawy o działalności leczniczej wiemy, że świadczenie zdrowotne to działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawianiu zdrowia. Aborcja nie poprawia zdrowia kobiety, ale zabija jej dziecko. Czym jest propozycja aborcji do 12. tygodnia ciąży? To zabicie poczętego, żyjącego już dziecka, które ma własny, niepowtarzalny układ chromosomów, określoną płeć. W USG widać jak się rusza. Od 21. dnia życia jego pierwotne serce bije i zamyka się cewka nerwowa. W 7-8 tygodniu działają szlaki nerwowe związane z percepcją bólu. Takie dziecko jest odrębnym organizmem, ma własną grupę krwi oraz własne DNA, inne niż matka i ojciec. Ma oddzielny układ krążenia i oddychania. Krew matki i dziecka nie łączą się. Dziecko nie jest ciałem kobiety. Ono rozwija się w jej łonie. Dziecko jest oddzielnym pacjentem dla lekarza – tłumaczyła lekarka.

– Kto potrzebuje ustaw zmuszających lekarza do zabijania dzieci? Czy chcemy szpitali do leczenia i ratowania życia? Czy też ustawą i kontraktem z NFZ chcemy wyznaczać miejsca zabójstwa? Czy nazywanie aborcji bezpieczną cokolwiek zmieni? Nadal będzie śmiertelna dla dziecka – przekonywała Rybak.

Przywołała też negatywne skutki dokonania aborcji. – Czy projekty ustaw mają na celu zwiększenie problemu zaburzeń płodności w Polsce? Aborcja wywołuje też ryzyko raka sutka oraz zaburzenia depresyjne u matki. Aż 22% kobiet, które dokonały aborcję ma zespół stresu pourazowego i wymaga lekarskiego wsparcia. Po późnej aborcji z powodu wad płodu, przebyta aborcja komplikuje także przebieg kolejnej ciąży i wpływa negatywnie na rozwój następnego dziecka, zwiększa ryzyko jego poronienia i przedwczesnego porodu, który wiąże się z niedojrzałością narządów, niską masą dziecka i mózgowym porażeniem dziecięcym. (...) Domagamy się odrzucenia proponowanych ustaw, które ignorują konstytucję, kodeks etyki lekarskiej, wolność sumienia lekarza oraz odpowiedzialność ojca dziecka – podsumowała.

Łukasz Jończyk (Fundacja Evangelium Vitae) zwrócił uwagę na fundamentalną jego zdaniem „kwestię zagrożenia polskiej państwowości w kontekście projektowanych przepisów ustaw”. – Dzisiejsze prace legislacyjne zmierzają do usankcjonowania prawa do zabijania polskich dzieci. Stanowią oczywistą próbę wyjęcia z fundamentu państwowości polskiej jego podwaliny, jaką jest etyka katolicka. Bo zamach na życie dziecka nienarodzonego jest zamachem na plan

Boży, a więc przede wszystkim na pierwsze przykazanie, które stanowi fundament etyki katolickiej – wskazał.

Stanowisko KOALICJI dla ŻYCIA i RODZINY w sprawie projektów ustaw legalizujących aborcję

Jako reprezentanci szerokiego spektrum ruchów obrony życia i rodziny, a także obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, uznając prawo każdego człowieka do urodzenia i życia, bez względu na wiek, płeć, rasę czy stan zdrowia, zdecydowanie sprzeciwiamy się legalizacji prenatalnego ludobójstwa w naszej Ojczyźnie w jakiegokolwiek formie. Dlatego apelujemy do wszystkich Posłanek i Posłów RP, bez względu na przynależność partyjną czy klubową, o odrzucenie wszystkich procedowanych projektów, których celem jest legalizacja aborcji, bez względu na proponowany zakres i ograniczenia, różnie formułowane w poszczególnych projektach.

Warto pamiętać, że w powojennej historii Polski był już taki Sejm, który zalegalizował aborcję. Działo się to w czasach, kiedy to Sejm nie reprezentował woli Polaków, lecz działał w interesie i na zlecenie komunistycznego imperium, jakim był w tym czasie Związek Radziecki. Decyzja ta była powszechnie odbierana jako zdrada interesu narodowego i próba osłabienia państwa polskiego. Dlatego nie dziwi, że jednym z najważniejszych postulatów formułowanych po odzyskaniu pełnej niepodległości i możliwości samostanowienia, było anulowanie zbrodniczej ustawy z roku 1956 i zastąpienie jej ustawą chroniącą życie od jego poczęcia. Uchwalona w styczniu 1993 roku i obowiązująca do dziś (mimo dokonanych na przestrzeni lat zmian i modyfikacji) ustawa chroniąca życie, stała się znakiem rozpoznawczym i wyróżnikiem polskiej demokracji, inspiracją dla obrońców życia na świecie. Tradycyjna tolerancja, niedyskryminacja i równe traktowanie wszystkich obywateli, jest dla Polaków powodem do dumy. Podkreślić też należy, że próby legalizacji aborcji naruszają Konstytucję RP, co niejednokrotnie potwierdzał Trybunał Konstytucyjny.

Nasz głęboki sprzeciw i oburzenie budzi z gruntu fałszywa narracja, że to polskie kobiety domagają się prawa do aborcji. Prezentowanie stanowiska wąskiej grupy radykalnych feministek jako głosu polskich kobiet jest uzurpacją i poważnym nadużyciem. Jest też zniewagą milionów Polek, które w macierzyństwie widzą swoje powołanie i są świadome, że prawo chroniące życie chroni także ich godność, a także zdrowie, zarówno fizyczne jak i psychiczne, przyczyniając się do wzrostu szacunku dla ich roli w społeczeństwie.

Misją Polski jest dawanie świadectwa, że tylko cywilizacja oparta na poszanowaniu prawa do życia wszystkich obywateli, od poczęcia do naturalnej śmierci, ma szansę przetrwać. "Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe." Te słowa, wypowiedziane przez wielkiego Polaka, Świętego Jana Pawła II, który walnie przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości, niech staną się drogowskazem dla Sejmu RP.

Oświadczenie liderów REFA oraz innych proekologicznych stowarzyszeń katolickich

Mija kolejna rocznica podpisania społecznej i ekologicznej encykliki *Laudato si'*, która wyraża nasze chrześcijańskie zaangażowanie w budowanie świata jako wspólnego gościnnego domu dla wszystkich.

Zbliżają się wybory europejskie, podczas których wybieramy naszych przedstawicieli, zdolnych budować środkami politycznymi Europę i świat jako nasz wspólny dom. Wielu z nich to katolicy, jednak niektórzy, mówiąc o wartościach chrześcijańskich, prezentują w rzeczywistości poglądy niezgodne z nauczaniem społecznym Kościoła.

W trakcie Soboru Watykańskiego II przyjęliśmy, że „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych...” (*Gaudium et Spes* 1). Pamiętamy, jak mocno rozwijał doktrynę społeczną Kościoła Papież Jan Paweł II, gdy wprowadzał do niej m.in. idee solidarności społecznej i otwarcia na dialog ze współczesną kulturą, wskazując też na pilną potrzebę kształtowania postawy odpowiedzialności ekologicznej. Jego dzieło kontynuował Papież

Benedykt XVI. Obecnie nasz głos w tematach społecznych wyrażają encykliki Papieża Franciszka *Laudato si'* i *Fratelli tutti* oraz adhortacja *Laudate Deum* o odpowiedzialności za kryzys klimatyczny.

Zaskakują nas jednak aktywiści, publicyści i politycy, którzy - prezentując się jako katolicy odrzucają owo nauczanie, głoszą treści z nim sprzeczne, pełne pogardy dla innych (często bardziej gnostyckie i manichejskie niż katolickie).

Jako wspólnota Kościoła powszechnego staramy się tworzyć przestrzeń dla ekologii integralnej, a wokół zwykle widzimy brak odpowiedzialności za kryzysy społeczne, ekologiczne i klimatyczne. Towarzyszy temu wspieranie najbardziej toksycznych modeli gospodarki i świata finansów, niewolnicza praca ubogich oraz bezwzględna eksploatacja środowiska. Idzie za tym nacisk na nieustanną konsumpcję, militaryzację świata oraz wykorzystywanie licznych emigrantów i uchodźców. W efekcie mamy: rosnące nierówności społeczne, wyzysk ubogich, kolejne wojny, przemoc w przestrzeni publicznej, ogromne ilości odpadów i marnotrawstwo zasobów oraz postępującą degradację środowiska wokół nas.

W związku z powyższym prosimy o odważniejszą katechezę na te tematy naszych pasterzy, proboszczów, katechetów i świeckich liderów wspólnot. W liście do proboszczów z 2 maja 2024 r. Papież Franciszek przypomina, że „jesteśmy wezwani do towarzyszenia w tej drodze wspólnotom, którym posługujemy, a jednocześnie do podejmowania starań z modlitwą, rozeznaniem i gorliwością apostołską, aby nasza posługa była dostosowana do wymagań misyjnego Kościoła synodalnego.” I daje kilka praktycznych rad, jak to realizować.

Wszystkich wyborców prosimy z kolei o stawianie jasnych wymagań kandydatom do urzędów europejskich, aby ich deklaracja religijna generowała decyzje, które będą dobrym świadectwem zaangażowanego społecznie chrześcijanina.

Marcin Zieliński: bez wspólnoty i Kościoła byłoby mi zdecydowanie ciężiej

„Bez wspólnoty i Kościoła byłoby mi zdecydowanie ciężiej w życiu” – mówi Marcin Zieliński, ewangelizator i autor książek, m.in. „OdNowa! Znam Kościół, który żyje” (wyd. Znak). W rozmowie z KAI opowiada m.in. o ewangelizacji, wyzwaniach dla Kościoła i modlitwie.

Dawid Gospodarek (KAI): Badania od dawna wskazują, że trwa pędząca sekularyzacja, zwłaszcza wśród młodych. Jednak gdy patrzę na Twoje media społecznościowe, nic na to nie wskazuje – kościoły i wielkie hale wypełnione młodymi, rozmodlonymi ludźmi... Jak to jest z tą pobożnością naszego społeczeństwa?

Marcin Zieliński: Myślę, że wbrew pozorom ludzie nie przeżywają dziś kryzysu duchowości, wielu z nich odczuwa pustkę w sercu, szuka sposobu wypełnienia jej. Problem pojawia się wtedy, kiedy my jako Kościół nie wychodzimy do nich z odpowiednią propozycją. Często sposób duszpasterstwa proponowany przez nas w wielu parafiach nie jest adekwatny do języka, który jest zrozumiały dla współczesnego człowieka. Nierzadko korzystamy z narzędzi, które były zrozumiałe dla pokolenia naszych dziadków, a dzisiaj nikt ich nie rozumie. Potem dziwimy się, że nie ma w kościele młodych, a oni po prostu nie rozumieją, co się w nim dzieje. Czasy się zmieniły.

Myślę, że to jest też wierzchołek góry lodowej, ponieważ tracimy wielu młodych już na etapie ich dzieciństwa, gdy poza nielicznymi przypadkami, nie proponujemy dzieciom adekwatnej formacji, która sprawiałaby, że chciałyby przychodzić do Kościoła i zaciekać się relacją z Panem Bogiem.

To, że na naszych spotkaniach jest tak wielu ludzi, w tym młodych, jest według mnie sumą kilku prostych czynników. Głoszone jest żywe Słowo, świadectwo życia. Eucharystię celebrować ksiądz, który szczerze cieszy się z obecności ludzi i nie tworzy poczucia dystansu lub wyższości – to naprawdę wiele! Temu towarzyszy dobra jakościowo muzyka, która pomaga w modlitwie, i świadectwa ludzi dotkniętych przez Boga. To tworzy żywą wspólnotę wiary, której potrzebuje dzisiejszy człowiek.

Działasz wśród młodych – jakie masz rady na ich ewangelizację? Jak z tym młodym pokoleniem, często zubożniałym na religijne i duchowe wartości, rozmawiać o Jezusie?

Nie ma nic skuteczniejszego niż dzielenie się świadectwem. Kilka dni temu byłem zaproszony na spotkanie dla studentów w jednej z warszawskich uczelni. Przyszło tam sporo

osób, które uważały się za niewierzące i mówiły o sobie wprost, że są ateistami. Dzieliłem się z nimi swoim świadectwem, a po czasie odpowiedzi na ich pytania poprowadziłem krótką modlitwę. To naprawdę nie kosztowało wiele, a tak wielu z nich przyszło po spotkaniu, by powiedzieć, że byli poruszeni i bardzo dziękują za ten czas. Myślę, że potrzebujemy wrócić do najprostszych sposobów, wziętych prosto z Ewangelii.

Dzisiaj problemem jest też samo głoszenie kerygmatu. Opowiadasz o Bożej miłości, konsekwencjach grzechu i wreszcie zbawieniu, ale ludzie kompletnie nie rozumieją pojęcia "zbawienie". To abstrakcja. Do tego opowieść o Bogu, który zsyła swojego Syna na śmierć za czyjeś grzechy – co to za miłosierny Ojciec? Jak głosić kerygmat, żeby był zrozumiały, poruszający i nie wypaczał obrazu Boga?

Myślę, że tym, co przynosi owoc w mojej posłudze, jest to, że naprawdę dużo modlimy się z ludźmi. To na modlitwie teoria, którą ma się w głowie, staje się osobistym doświadczeniem i sam Duch Święty przekonuje człowieka o jego grzechu, potrzebie Zbawiciela i miłości Bożej.

Często sam jestem zdziwiony jak szybko ludzie łapią biblijne prawdy, o których naprawdę wiele się nie mówiło. Pamiętam młodą dziewczynę, która przyszła do nas po modlitwie, którą prowadziliśmy, i powiedziała, że jest przekonana, że musi przebaczyć swojemu tacie, z którym miała bardzo trudną relację. Ta dziewczyna nie usłyszała nauczania o potrzebie przebaczenia, sam Duch Święty dotknął jej serca na modlitwie. Podczas ostatnich dwóch wydarzeń „Chwała MU” modliliśmy się na Arenie w Łodzi i stadionie we Wrocławiu z tysiącami ludzi. Mieliśmy prosty plan, modlić się z ludźmi przez 6 godzin modlitwą uwielbienia, było niewiele głoszenia poza kerygmatem. Po spotkaniu dostałem tak wiele telefonów od księży, którzy mówili, że na tych spotkaniach wysłuchali najmocniejszych spowiedzi podczas swojego kapłańskiego życia. Módlmy się z ludźmi, a Bóg zrobi swoje.

A jak głosisz ludziom, którzy w Kościele doświadczyli przemocy, zła, którzy są zgorzeleni działaniami i słowami duchownych?

Takich ludzi najpierw staram się wysłuchać, nie mogę dyskutować z ich bólem. Myślę, że samo poświęcenie komuś czasu, bycie z nim, to naprawdę wiele. Niedawno byłem w telewizji śniadaniowej, gdzie rozmawiałem z prowadzącymi, którzy przedstawili się jako ateista oraz wierząca w Boga, ale nie w Kościół. To właśnie ta kobieta miała w sobie wiele bólu, odrzucenia i ran, z którymi nie mogła sobie poradzić. Opowiedziała o odrzuceniu, którego doświadczyła w Kościele. To był program na żywo. Mogłem jej wysłuchać i przeprosić za to, czego doświadczyła. Myślę, że to było tylko tyle, albo AŻ tyle, co mogłem zrobić.

Czy „zewangelizowany” człowiek potrzebuje Kościoła? Po co Ci Kościół? Co atrakcyjnego dzisiaj człowiek znajdzie w Kościele, o którym słyszy i czasem widzi raczej rzeczy odpychające...

Jak najbardziej tak! Potrzebujemy wierzyć razem. Naturalną rzeczą po doświadczeniu Boga powinno być dołączenie do wspólnoty. Ludzie naprawdę tego potrzebują. Przykładowo, prowadzimy w Warszawie modlitwę o uzdrowienie już od długiego czasu. W pewnym momencie zdecydowaliśmy się, by stworzyć dla uczestników spotkań ewangelizacyjnych miejsce wzrostu. Ponad sto osób przeszło formację wstępną i dołączyło do formacji stałej we wspólnocie. To nie brzmi jak kryzys duchowości... Myślę, że ludzie znajdują w takim Kościele zrozumienie, bliskość drugiego człowieka i wzrost duchowy, który przekłada się na jakość życia w codzienności. Ja we wspólnocie znajduję wsparcie, gdy przychodzą trudniejsze momenty, ale i ja mogę być pomocą dla tych, którzy mają się w danej chwili gorzej. Bez wspólnoty i Kościoła byłoby mi zdecydowanie ciężiej w życiu.

Jesteś dość uprzywilejowany, bo gdy Tobie ludzie Kościoła zarzucają niecne rzeczy, dzwoni do Ciebie biskup z pocieszeniem. Masz księży, którzy Cię wspierają i z nimi możesz współpracować. Przeciętnego parafianina jednak często nawet nie zna z imienia jego proboszcz. Jak budować żywą wspólnotę w Kościele?

Faktycznie, jeden biskup zadzwonił do mnie kiedyś z pocieszeniem, ale w sytuacji, gdy uznał, że jego brat w biskupstwie zachował się w stosunku do mnie nie tak, jak powinien zachować się pasterz. Ja nigdy takich relacji nie szukałem, one zaczęły się budować samoistnie na szlaku ewangelizacji. Z wieloma obecnymi biskupami poznałem się, wspólnie głosząc Ewangelię w kraju czy za granicą, gdy pracowali jeszcze na przykład jako proboszczowie. To wtedy udało się zbudować wspólne zaufanie. Myślę, że aby budować żywą wspólnotę Kościoła,

warto dołączyć do małej wspólnoty, gdzie zaczniesz odnajdywać swoje miejsce w Kościele. Warto zorientować się, co dzieje się we własnej parafii, aby znaleźć w niej miejsce dla siebie. Myślę, że wszystkie dalsze kroki dzieją się z czasem.

Co zrobić, żeby słowo „Kościół” nie kojarzyło się przede wszystkim z biskupem i księdzem?

Myślę, że to kwestia edukacji. Mówienia o tym z ambony. Dzielenia się prawdą o tym, że odpowiedzialność za Kościół mamy wszyscy. Potrzebujemy odkryć, co już dokonało się w naszym chrzcie, co przyjęliśmy w bierzmowaniu. A skąd zwykły Kowalski ma to wiedzieć, skoro nie słyszymy tego z ambon w niedzielę?

Trwa Synod o synodalności, mocno podkreśla się podmiotowość świeckich. Jak sprawić, żeby ochrzczeni wzięli odpowiedzialność za Kościół, żeby odkrywali w nim swoje charyzmaty i służyli kompetencjami? I żeby księża byli otwarci na tę aktywną obecność?

Warto powiedzieć, że zarówno księża – kapłaństwo służebne – jak i my świeccy poprzez chrzcielne kapłaństwo powszechne, mamy do odegrania ważną rolę w Kościele i błędem jest patrzeć na siebie jak na konkurencję. Nie byłoby również dobre wchodzenie sobie w kompetencje. O tych współzależnościach mówi więcej dokument Kongregacji Nauki Wiary „luvenescit Ecclesia”. Uważam, że dzisiaj dobre i skuteczne duszpasterstwo jest możliwe, kiedy w pokorze umiemy odkryć w sobie nawzajem charyzmaty, które dla budowania Kościoła złożył w nas Duch Święty. Potrzebujemy wzajemnego szacunku i pokory względem siebie. Za dobry przykład mogę podać moją współpracę z o. Lechem Dorobczyńskim, proboszczem parafii św. Antoniego Padewskiego w Warszawie. Owocem naszej współpracy są tłumy w kościołach, chcące modlić się do późnych godzin nocnych i formujące się we wspólnocie. Ojciec Lech sprawuje swoją posługę sakramentalną, głosi homilie, spowiada wiernych, a ja jako świecki prowadzę modlitwę o uzdrowienie, składam świadectwo mojej wiary i życia słowem Bożym i to przynosi ogromne owoce. Wzajemnie się szanujemy i uznajemy swoje dary i odrębne zadania. Naprawdę nie trzeba wiele, by osiągnąć „sukces” duszpasterski.

Od ostatniego soboru Kościół otworzył się na ekumenizm i zachęca do działania na tym polu. Jak Ty rozumiesz ekumenizm i jak realizujesz go w praktyce, będąc członkiem większościowego w naszym kraju Kościoła?

Jan Paweł II mówił nam o ekumenizmie jako o wymianie duchowych darów. To znaczy uznaniu, że mój brat w Chrystusie może mnie ubogacić swoją wiarą. Ekumenizm nie jest na pewno prozelityzmem, o czym wielokrotnie przypomina nam papież Franciszek. Czyli nie chodzi w nim o to, aby przeciągać się nawzajem do swoich wspólnot czy Kościołów. Ja realizuję ekumenizm poprzez relacje. Mam wielu przyjaciół z innych wyznań chrześcijańskich. Często spotykam się z nimi przy obiedzie, dużo rozmawiamy, lubimy się ze sobą modlić. Budujemy tam, gdzie możemy, i szanujemy swoje odmienne zdania w niektórych tematach. Bardzo pomagają mi słowa świętego Pawła, który podpowiada nam, „abyśmy traktowali innych jako wyżej stojących od siebie”. (Flp 2,3). Pokora jest kluczem do wielu spraw w Bożym Królestwie.

Jesteś charyzmatykiem, zresztą jak każdy ochrzczony. Nie mogę nie zapytać – Co dziś mówi Duch do Kościoła w Polsce?

Nie czuję się kompetentny, by wyrokować i ogłaszać, co dziś mówi Duch do całego Kościoła. Jednak, jeśli miałbym powiedzieć coś z mojej perspektywy świeckiego ewangelizatora, to ewidentnie Bóg wzbudza wśród ludzi świeckich dary i charyzmaty, które mogą stać się niezwykle cennym wsparciem dla Kościoła dzisiejszych czasów w skutecznym przepowiadaniu Ewangelii. Widać również ogromne wylanie Ducha Bożego, które towarzyszy modlitwie uwielbienia nie tylko w naszym kraju, ale w wielu krajach świata. Myślę, że warto się temu przyglądać i zastanowić, jak my w Polsce możemy wykorzystać te dary do przyprowadzenia ludzi do spotkania z Chrystusem w Kościele.

Marcin Zieliński (ur. 1992) jest ewangelizatorem i autorem książek o rozwoju duchowym. Lider wspólnoty „Głos Pana” w Skierniewicach. Z Renatą Czerwicką napisali książkę „OdNowa! Znam Kościół, który żyje”, która ukazała się nakładem Domu Wydawniczego Znak. Opowiada o rozwoju duchowym, o relacjach duchownych ze świeckimi i o zmianach, jakie czekają Kościół.

44. Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”

Rocznica śmierci bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego co roku jest także czasem pielgrzymowania całego środowiska Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na Jasną Górę. W tym roku będzie to też okazja do szczególnej modlitwy o miłość społeczną i świadomość, że „nasze życie jest tyle warte, ile jest w nim miłości”. Uczestnicy będą dziękować za otrzymane łaski i prosić o błogosławione owoce peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego, która trwa w ich środowisku.

Jesteśmy w okresie realizacji najważniejszych projektów stowarzyszenia, takich jak: kontynuacja przyznawania Nagrody Młodych im. Włodzimierza Pietrzaka, organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej – powiedział Kamil Sulej, prezes zarządu stowarzyszenia „Civitas Christiana”. – Ten rok jest także wyjątkowy z tego względu, że w naszym stowarzyszeniu przeżywamy peregrynację Obrazu Jezusa Miłosiernego, z którą chcemy dotrzeć do wszystkich oddziałów – dodał.

Sulej podkreślił, że chcą zawierzyć stowarzyszenie poprzez tajemnicę miłosierdzia i zaufanie Chrystusowi. Zauważył, że to podstawa budowania takiej wspólnoty i relacji, które będą promieniować na wszystkie podejmowane działania.

– Kierowanie się przede wszystkim właśnie tym przesłaniem miłosierdzia to jest pewien fundament wspólnych relacji i wspólnej walki z tym, co dzisiaj jest pewnym problemem społecznym – zauważył Sławomir Józefiak, przewodniczący rady nadzorczej stowarzyszenia. Odnosił się do problemu konfliktów od tych w naszej ojczyźnie, po konflikty międzynarodowe. – Potrzeba nam odniesienia do miłosierdzia, wspólnej modlitwy i błagania Jezusa Miłosiernego o przywrócenie Bożego, chrześcijańskiego porządku – dodał.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” jest ogólnopolską organizacją formacyjno – edukacyjną, przygotowującą katolików świeckich do realizowania misji Kościoła w łączności z biskupami. W świetle wartości i zasad katolickiej nauki społecznej współtworzy ład etyczny – społeczny w naszej Ojczyźnie.

Jednym z działań stowarzyszenia jest przyznawanie Nagrody Młodych im. Włodzimierza Pietrzaka za wybitną twórczość naukową, artystyczną, literacką, osiągnięcia w pracy formacyjnej, kulturalno-społecznej i edukacyjnej, będące świadectwem uniwersalnych wartości i postaw ludzkich, chrześcijańskich i patriotycznych. Jest ona przyznawana w kilku kategoriach: naukowej, artystycznej, literackiej, zagranicznej, młodych, zespołowej oraz specjalnej. Kolejne działanie to coroczna organizacja Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Jego celem jest zaproszenie młodych do czytania i zgłębiania Pisma Świętego.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec - O światło Ducha Świętego dla liderów ruchów przy poszukiwaniu nowych kierunków ewangelizacji i formacji.

Lipiec - Aby okres wakacji był czasem odpoczynku, nabierania sił duchowych i spotkania ze Stwórcą.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

28 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

15 października - Spotkanie Księży Odpowiedzialnych w Diecezji za Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

16 listopada - **Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górską-Łazarz, Regina Pruszyńska, Joanna Toczko
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)